

Pomysłne wyniki lutego w gospodarce

W lutym br. osiągnięto w podstawowych działach gospodarki narodowej pomysłne wyniki produkcyjne. Wartość sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług w przedsiębiorstwach przemysłu uspołecznionego, zrealizowana w lutym br., stanowiła 8,1 proc. rocznych zadań NPG. Korzystne wyniki lutego spowodowały, że łącznie — w okresie dwóch pierwszych miesięcy br. wykonano 15,9 proc. rocznych zadań NPG w tym zakresie. Produkcja globalna przemysłu wzrosła (w porównaniu z relatywnie niskimi wynikami produkcyjnymi osiągniętymi na początku 1971 r.) w lutym o 14,1 proc., a w okresie dwóch miesięcy o 13,6 proc.

Według oceny przeprowadzonej w lutym br., stan zasiewów ozimych żyta i pszenicy jest dobry i straty w zasiewach będą mniejsze niż w poprzednich latach. Nieco gorszy jest miejscami stan zasiewów rzepaku. Większe uszkodzenia wystąpiły w zasiewach jęczmienia. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
SOBOTA
11
MARCA
1972

Wydanie AB
Rok wyd. XXVIII
Nr 60 (8722)
Cena 50 gr

Wielkopolscy budowlani dołączyli do „banku miliardów“

E. Babiuch zwiedził osiedle Winogrody

Przebywający w Poznaniu członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, kandydat na posła do Sejmu PRL z Okręgu Wyborczego nr 7 — Edward Babiuch spotkał się wczoraj na poznańskim osiedlu Winogrody z wielkopolskimi budowlanymi. E. Babiuchowi towarzyszyli I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada, kierownik Wydziału Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KW PZPR — Alfred Kowalski, dyrektor Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa — Jerzy Brzęt oraz gospodarze dzielnicy Stare Miasto.

dowlanych zmierzają do zwiększenia tegorocznych zadań w zakresie budownictwa ogólnego, przede wszystkim mieszkaniowego. Postanowiono w tym roku wykonać wszystkie zadania rzeczowe budownictwa mieszkaniowego do końca listopada, skrócić cykle budowy 34 obiektów, a 6 przekazać do użytku przed terminem, m. in. żłobek na Ratajach, przychodnię obwodową na Winogradach i Dom Weterana na Szelagu w Poznaniu. Ponadto budowlani zobowiązali się przekazać do użytku ponad plan około 330 mieszkań oraz wykonać dodatkową produkcję w budownictwie ogólnym wartości 30 mln zł. W tym też roku budowlani wykonają w czynach społecznych szereg prac, dzięki którym poprawią się warunki w obiektach socjalnych, na zapleczach budów oraz w ośrodkach wypoczynkowych.

E. Babiuch serdecznie podziękował za zobowiązania, z których realizacji największy pożytek będą mieli mieszkańcy Poznania i województwa. Z założeniami zabudowy osiedla na Winogradach, na którym od 1969 r. powstało już 17 domów różnej wielkości dla około 13 000 ludzi, zapoznał Sekretarza KC dyrektora Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3 — Alfreda Hofmana. E. Babiuch zwiedził m. in. nowo powstały 13-kondygnacyjny dom oraz interesował się montażem budynków z wielkich płyt. (an)

13 bm odpowiedź Cypru na notę Grecji

Rzecznik prezydenta Makariosa podał w piątek w Nikozji, że odpowiedź rządu cypryjskiego w sprawie „zaleceń” ateńskich będzie udzielona w poniedziałek, 13 bm. Wypowiedział się na temat wcześniejszych pogłosków, że charge d'affaires Grecji w Nikozji Alexis Zafirios, który przybył do Aten, przywiozł ze sobą odpowiedź prezydenta Makariosa. (PAP)

Szanse porozumienia w SALT

Gerard Smith, dyrektor Urzędu do spraw Kontroli nad Zbrojeniami w USA, odpowiadał w czwartek na pytania członków Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów. Oświadczył on, że widzi „realne perspektywy” porozumienia w sprawie zarówno ofensywnych jak i defensywnych systemów broni nuklearnej podczas kolejnej tury rozmów amerykańsko-radzieckich w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT), która rozpocznie się 28 marca w Helsinkach.

Czang Kai-szek kandyduje

Czang Kai-szek przyjął „z przyjemnością” — jak pisze agencja AFP — nominację Kuomintangu, jako kandydata na stanowisko „prezydenta” reżimu tajwańskiego. Będzie to jego piąta kadencja na tym stanowisku w przypadku uzyskania większości głosów wyborczych, co — jak przypuszcza się — nie będzie trudne do przeprowadzenia dla tego dyktatora.

PZPR, ZSL i SD wzywają do głosowania na liście



Plakat wyborczy opracowany i wydany przez Wydawnictwo Artystyczne - Graficzne (WAG) RSW „Prasa”. Na białym tle kolorowe litery. Autorzy: Leszek Hołdanowicz i Adam Zajączki. Fot. — CAF

Dalsze spotkania środowiskowe

Trwa przedwyborczy dialog w Poznaniu i Wielkopolsce

Trwa żywy, bezpośredni dialog między przedstawicielami różnych środowisk społecznych a kandydatami na posłów.

Pod znakiem pełnej aprobaty programu wyborczego upełniono wczorajsze spotkanie Edwarda Babiucha z aktywem rolniczym w Sokołowie pow. Września. Rolnicy, agronomo-

wie i spółdzielcy mówili z zadowoleniem o korzystnych dla rolnictwa zmianach, jakie przyniosła nowa polityka agrarna partii. Wynikami są widoczne chociażby na przykładzie niebotowanego w historii wrzesińskiego rolnictwa rozwoju hodowli trzody chlewnej. Jeśli teraz — powiedział jeden z rolników — rząd będzie miał klo-

poty, to nie z rolnikami, a z przerobem tego wszystkiego, co rolnicy dostarczają.

Zabierając głos na spotkaniu, E. Babiuch omówił podstawowe kierunki rozwoju kraju nakreślone w uchwałach VI Zjazdu PZPR. Wykonawca mi tego programu są także rolnicy, którzy podobnie jak klasa robotnicza i inteligencja pracująca popierają go nie słowami a konkretną pracą. Świad-

Dokończenie na str. 2

Ekspozycja „Wiosny-72” wyrazem rynkowych przemian

Konferencja prasowa E. Szyra

Był to pierwszy dzień intensywnej pracy wystawców i handlowców, bowiem skończono z tradycją oficjalnego otwarcia Targów, a tutejsi partnerzy zbyt wiele mają problemów z uzgodnieniem prawidłowej struktury i wielkości produkcji rynkowej, aby tracić czas na wizyty i jałowe dyskusje. Toteż w chwili, gdy piszemy te słowa, jeszcze trwa podłączanie kontraktów zawartych pierwszego dnia. Chyba więc nie zostanie zmarnowany dla nabywcy ani potencjał produkcyjny, ani surowiec, ani dobry targowy eksponat.

Przekonuje o tym atmosfera, jaka panowała pierwszego dnia: dominowała gotowość wystawców do rozmów z handlem, ten znów wie czego mu potrzeba. Zaś targowy widz, ma na co popatrzeć i podziwiać. Ze swej strony polecamy zwłaszcza pawilon odzieżowy, dziewiarski oraz obuwniczy, choć i w innych każdy znajdzie wiele interesujących wyrobów.

Ta wstępna ocena znalazła potwierdzenie w wypowiedzi

wicepremiera Eugeniusza Szyra, który po zapoznaniu się z ekspozycją, spotkał się wczoraj z dziennikarzami. Stwier-

Dokończenie na str. 2

Nowy sposób leczenia chorób serca w CSRS

Mają balonik z poliuretanu umieszczony w aortalnej chorobie go wspomagał krążenie krwi w organizmie pacjenta w rzadkiej operacji przeprowadzonej w zeszłym miesiącu w II Klinice Chirurgicznej w Brnie.

Balonik, tzw. kontrulsacyjny, podłączony do pompy, nadymał się i kurczył w aortalnej w rytmie zsynchronizowanym z pracą serca i dzięki temu odciążał chory mięsień sercowy. Jednocześnie zwiększał się dopływ krwi do naczyń wieńcowych.

Dotychczas różne odmiany metody kontrulsacyjnej, polegającej na wspomaganie krążenia, zastosowano w praktyce kardiologicznej tylko w kilku krajach: USA, NRF i NRD. W niektórych innych krajach wypróbowała się ją na zwierzętach.

W klinice w Brnie kilka dni po pierwszej operacji z zastosowaniem balonika kontrulsacyjnego, przeprowadzono drugą. W obu wypadkach pacjentami byli osoby po 2 zawałach. Pierwszy pacjent, który przed operacją musiał zażywać do 14 tabletek nitrogliceryny na dobę, obecnie czuje się bardzo dobrze.

Balonik wprowadza się do aorty piersiowej przez tętnicę udową lub biodrową. Może on pozostać tam przez dłuższy czas, choć w przypadku pierwszego pacjenta w Brnie wystarczające okazało się podtrzymanie pracy serca przez 30 minut. (PAP)

Zasady finansowania inwestycji

Obrady Prezydium Rządu

Wczoraj obradowało na swym kolejnym posiedzeniu Prezydium Rządu. Rozpatrywane były m. in. decyzje, zmierzające do uproszczenia zasad finansowania i projektowania inwestycji.

Nowe przepisy w tej dziedzinie mają na celu znaczne usprawnienie procesu inwestycyjnego i skrócenie cyklu realizacji inwestycji. (PAP)

Pożar w „Stomilu“

Ofiarna walka z żywiołem

W czwartek, w późnych godzinach wieczornych — jak już informowaliśmy we wczorajszym wydaniu miejskim „Głosu” — zapalił się magazyn surowców w Poznańskich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil”. Pożar wybuchł w dolnych partiach 4-kondygnacyjnego magazynu surowców i rozprzestrzenił się na cały budynek. Ściany magazynu nie wytrzymały wysokiej temperatury i wczoraj runęły. Przez cały piątek trwała uporczywa walka o powstrzymanie rozszalałego żywiołu, by nie przerzucił się na sąsiadujące z magazynem pomieszczenia produkcyjne „Stomila” i „Lechii”.

Dodatkowa produkcja za 3,5 mld zł

Nad kierunkami działania w roku 1972 obradowało wczoraj w Warszawie plenium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców. W obradach wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ Władysław Krucek.

Na czoło omawianych zagadnień wysuwały się sprawy polepszenia warunków bhp i socjalnych założeń, rozwój budownictwa mieszkaniowego oraz sprawy organizowania wypoczynku po pracy. Na plenum podano, że w odpowiedzi na apel Sekretariatu KC i Prezydium Rządu załogi przedsiębiorstw objętych działalnością Zw. Zaw. Metalowców zadeklarowały w br. dodatkową produkcję na rynek i eksport o łącznej wartości ok. 3,5 mld zł. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami głównie w części północnej. Miejscami niewielkie opady śniegu a na południu deszczu i deszczu ze śniegiem.

Od północy stopniowy spadek temp. do około minus 3 st. na północnym wschodzie do 0 st. w centrum i plus 3 na południu.

Ofiarna walka z żywiołem

Dokończenie ze str. 1

żarne z wielu bliższych i dalszych miejscowości, m. in., ze Szczecina, Torunia, Łodzi, Włocławka. Do akcji włączyło się wojsko, m. in. pododdziały wielkopolskiej jednostki obrony terytorialnej. Z Warszawy przyjechali słuchacze Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarnictwa.

Pierwsza była chyba „Lechia”. Natychmiast zorganizowała oświetlenie terenu i stół dla uczestników akcji. Pracą kierował m. in. Józef Lisowski. Nie minęło 40 minut, a z dostarczonych przez Zakłady Koncentratów Spożywczych produktów przygotowy-

40 jednostek straży pożarnej. Zakłady pracy (Fabryka Maszyn Zniwnych, „Alco-Centra”) dostarczały potrzebną odzież ochronną. Kierownictwo akcji przejął płk Jerzy Fiedler — komendant Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej. Na teren zakładu przybył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch w towarzystwie I sekretarza KW PZPR Jerzego Zasady i sekretarza KW Tadeusza Grabskiego. Do „Stomila” przybył również gen. Andrzej Porajski — szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego oraz Henryk Konopacki — wiceminister przemysłu chemicznego. Zakładowe ambula-

Posiedzenie

Sekretariatu OK FJN

10 bm. odbyło się posiedzenie Sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Omawiano przebieg kampanii przedwyborczej do Sejmu VI kadencji z udziałem przewodniczącego OK FJN Janusza Groszkowskiego.

Kampania ta — przypomnijmy — została zainaugurowana w ostatnich dniach stycznia br. plenarnym posiedzeniem OK FJN, na którym uchwalono deklarację wyborczą Frontu Jedności Narodu, uznającą uchwałę VI Zjazdu w sprawie społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju za kierunek działania dla wszystkich sił skupionych wokół FJN. Trwająca już zatem szósty tydzień kampania zbliża się ku końcowi. (PAP)

W siedzibie Rady Ministrów

„Pasowanie” młodych na dojrzałych obywateli

10 bm. — obok wielu spotkań młodzieży z kandydatami na posłów — odbywały się uroczystości wręczania dowodów osobistych 18-latkom i tym samym pasowanie ich na dorosłych obywateli Polski Ludowej.

Kilkudziesięciu najlepszych uczniów, przodujących robotników i rolników — członków ZMS i ZMW spotkało się w tym dniu w Warszawie. Wicepremier Wincenty Kraśko wręczył im dowody osobiste. W uroczystości, która odbyła

się w Sali Kolumnowej siedziby Rady Ministrów na Krakowskim Przedmieściu, uczestniczyli też kandydaci na posłów — przedstawiciele organizacji młodzieżowych oraz członkowie kierownictw ZMS i ZMW.

Witając swych gości, w imieniu prezesa Rady Ministrów W. Kraśko wiele uwagi poświęcił obywatelom czekającym nowo wybranych posłów do Sejmu, którzy reprezentując interesy swojego środowiska odpowiadają także za jak najlepszą reprezentację całego naszego społeczeństwa. (PAP)

Przed decyzją Kongresu USA

Puste kasy „Wolnej Europy”

2.200 redaktorów, tłumaczy, techników, sekretarek i sił pomocniczych obu amerykańskich rozgłośni w Europie Radia „Wolna Europa” i Radia „Liberty” czeka na decyzję Kongresu USA w sprawie finansowania rozgłośni. Artykuł na ten temat swego monachijskiego korespondenta Fritza Wilhelma pt. „Puste kasy Radia „Wolna Europa” zamieścił dziennik austriacki „Die Presse”. Pensje personelu rozgłośni były zabezpieczone tylko do 23 lutego br., a tymczasem Senat i Izba Reprezentantów w Waszyngtonie mają różne poglądy na przyszłość tych rozgłośni.

Rzecznik Radia „Liberty” oświadczył korespondentowi „Die Presse”, że od poniedziałku istnieje w Nowym Jorku komitet, który popiera obie rozgłośni. Do tego komitetu należy m. in. pięciu byłych ministrów spraw zagranicznych USA, Rockefeller i liczni przywódcy związków zawodowych. Poprzednio odbyła się parlamentarna debata, czy rozgłośnia nadal ma otrzymywać rocznie 35 milionów dolarów z CIA, czy też mają być oficjalnie finansowane. (PAP)

Trwa przedwyborczy dialog

Dokończenie ze str. 1

czą o tym wyniki gospodarcze osiągnięte w pierwszych dwóch miesiącach br. oraz współzawodnictwo zakładów pracy w odpowiedzi na apel partii i rządu o dodatkową produkcję wartości 20 miliardów zł.

Sprzyjający jest klimat polityczny i produkcyjny. Wynika on z olbrzymiego zaangażowania całego narodu. Trzeba go również wykorzystywać — podkreślił E. Babiuch, dla doskonalenia różnych form społecznego działania. Zwraca uwagę na środowisko wiejskie, gdzie inicjatywa społeczna w rozwijaniu produkcji rolnej i modernizacji wsi ma szczególnie szerokie pole do popisu.

żłobka, przedszkola i zasadniczej szkoły zawodowej. Dużo mówiono o budownictwie mieszkaniowym, w tym o jednorodzinnym indywidualnym, proponując obowiązkowe w tym zakresie przepisy dostosować do życia. Problem nieżyjących przepisów został również podniesiony przy omawianiu możliwości poprawy warunków mieszkaniowych nauczycieli wiejskich.

Kandydat na posła — Tadeusz Czwojdrak w swoim wystąpieniu podkreślił, że zasadniczym celem uchwały VI Zjazdu PZPR, która stanowi program wyborczy, jest zaspokojenie potrzeb ludzi pracy. Wymaga to odpowiedniego zwiększenia produkcji zarówno przemysłowej jak i rolnej. Analizując program rozwoju rolnictwa Tadeusz Czwojdrak stwierdził, że jest to program w pełni realny.

Posługując się m. in. przykładami z prac badawczych prowadzonych przez WSR w Poznaniu, a mających kapitalne znaczenie dla wzrostu plonów, kandydat na posła omówił rolę nauki w intensyfikacji produkcji rolnej. (y)

KROBIA

Sprawy związane z rolnictwem dominowały podczas spotkania kandydatów na posłów z okręgu nr 59 w Lesznie Bolesława Strużka i Jana Jarusa ze społeczeństwem gromady Krobica w powiecie gostyńskim.

Po przywitaniu gości przez przewodniczącego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Krobici Tadeusza Ciesielskiego głos zabrał zastępca przewodniczącego Prezydium PRN w Gostyniu Józef Krajka. W swym wystąpieniu przedstawił on zamierzenia gościa rolnictwa. Poinformował także zebranych że rolnicy powiatu dostarczą dodatkowo na rynek mięsa, zboża i mleka wartości ponad 32 mln. zł.

Następnie rozwinęła się ciekawa dyskusja.

O słabym wykończeniu sprzętu rolniczego mówił Antoni Bryl z Chwałkowa. Jan Olejniczak ze Starej Krobicy poruszył problem zaopatrzenia wsi w wodę. Kilku dyskutantów mówiło o złym stanie dróg lokalnych. Natomiast Jan Szpurka poruszył problem braku lekarzy w mieście oraz w gromadzie.

Do tych wszystkich poruszonych problemów ustosunkował się w swym wystąpieniu kandydat na posła sekretarz NK ZSL Bolesław Strużek. (k)

Spotkania z kandydatami na posłów do Sejmu PRL odbyły się także w innych miejscowościach. Stanisław Furgał spotkał się z poznańskimi aktywem młodzieżowym Nowego Miasta; Czesław Kończal i Edward Sieradzki ze środowiskiem poznańskich budowlanych: Józef Rojek, Franciszek Burian oraz Kazimierz Gościński uczestniczyli w spotkaniu środowiskowym z wyborcami Zagórowa w powiecie śremskim; Walenty Kolodziejczyk i Leon Umiński przebywali wśród wyborców Opalenicy w nowotomskim; Tadeusz Młynarczyk, Tytus Krawczyk oraz Marian Zawadzki spotkali się z wyborcami ze środowiska nauczycielskiego Piły. (bw)



wano zupy, szykowano chleb i gorące mleko. Do pracy tej zaimprovizowanej kuchni włączyli się m. in. pracownicy zakładowego laboratorium „Lechia”. Przychodzili tu ludzie zmęczeni, z rękami i twarzami czarnymi od sadzy, z zaczerwienionymi od niewyspania oczyma, by coś zjeść — i znów ruszać do akcji. Ta stolówka — to było wczoraj jedyne miejsce, w którym znajdowało się jeszcze odrobine czasu na rozmowy. Rozmowy prowadzone niechętnie...

Marian Balcerzak ślusarz ze „Stomila” z trudem hamuje łzy.

— Rano, jak zobaczyłem z tramwaju ogień i te kłęby dymu... nie wiem, co się ze mną działo. Pięć lat tu pracuję... A teraz... Żeby się tylko nie zapaliły maszyny... To przecież serce zakładu...

Inni nie mówią. Ale czują to samo. W piątek około godz. 10 rano runęła ściana magazynu. Nie wytrzymała wysokiej temperatury. Potem runęły dalsze. Rumowisko wciąż płonie. Grozi zapaleniem hal produkcyjnych. Akcję ugaszenia wiatr. Z dachów sąsiednich lały się strumienie wody, a później piany. Wewnątrz, mimo iż resztki murów groziły w każdej chwili zawaleniem, próbowano przy pomocy wysokopięnnych agregatów stworzyć przegrodę, mającą powstrzymać ogień. Na tym odcinku kpt straży pożarnej Edward Doliński walczył z pożarem od 5 rano. Do dyspozycji miał ludzi z poznańskiej straży zawodowej i z OSP z Jarocina. Na innych odcinkach było podobnie.

Jedną z pierwszych przybyła jednostka OSP ze Środy. Po 12 godzinach bezustannej walki jej członkowie na chwilę udali się do stołówek, by odpocząć — i znów wznowić akcję. W tejże stołówce udaje się nam zamienić kilka słów z Janem Gasikiem i Zbigniewem Piekarskim z OSP ze Swarzędza. Przybyli tu w noc. Twierdzą, że najcięższe chwile to te, kiedy z powodu pożaru nie można było nawet podejść do ognia...

Wczoraj przed południem w akcji uczestniczyli już ponad

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

Na zdjęciu: akcja ratownicza w „Stomilu”. Fot. „Głos”

torium pełni dyżur bez przerwy, na miejscu są karetki po gotowia. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach. Jedynie podczas akcji ratowniczej uległ zacinaniu podchodzący do akcji. Zakończono dwa wypadki poparzenia. Bez przerwy przebywają na terenie zakładu jego dyrektorzy, kierownicy wydziałów, sekretarz KZ PZPR.

Wiele by można powiedzieć o ofiarności ludzi, zaangażowanych w gaszenie pożaru. Ale jednocześnie z podziwem dla nich rodzi się sprzeciw. Przeciwno ludzkiemu niedbalstwu, lekceważeniu zasad bezpieczeństwa na poszczególnych stanowiskach pracy, co może w każdej chwili spowodować nową, podobną tragedię. Cenimy ludzką ofiarność w akcji ratowniczej. Ale przecież takich wypadków można uniknąć. Trzeba wszystko uczynić, by każdy zakład, wszyscy jego pracownicy, skutecznie zabezpieczali się przed możliwością powstania pożaru. Wzmocnienie ochrony przeciwpożarowej potrzebne jest w każdym zakładzie pracy.

Straty, spowodowane przez pożar w „Stomilu”, jeszcze nie oszacowane, są znaczne. Szczegółowe przyczyny pożaru zbada specjalna komisja, powołana przez Prezesa Rady Ministrów, na czele której stanął wiceminister przemysłu chemicznego Henryk Konopacki.

W chwili oddawania materiału do druku, pożar nadal trwa. (B. W.)

Kontrowersje w NRF wokół ratyfikacji układów z PRL i ZSRR

Sprawa ratyfikacji układów zawartych przez RFN ze Związkiem Radzieckim i z Polską jest nadal powodem ostrej kontrowersji między socjaldemokratyczną — liberalną koalicją rządową w Bonn a opozycją chadecką.

Kancelarz Willy Brandt oświadczył na zebraniu wyborczym w Wertheim, że w wypadku odmo-

wy ratyfikacji układów wschodnich wielką szkodę poniosłaby sprawa jednoczenia Europy zachodniej, porozumienie czterech państw w sprawie Berlina Zachodniego nie mogłoby wejść w życie, a rokowania między NRF a NRD nie mogłyby być pomyślnie kontynuowane. Kancelarz potwierdził, że — wbrew różnym poglądom — nie myśli o ustąpieniu.

Na zaopatrzenie rynku

Nowości oczekiwane przez klientów

Grudziądzkie Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”, producent i eksporter pneumatycznych łodzi motorowych i wiosłowych oraz materacy turystycznych przygotowują na tegoroczny sezon szereg atrakcyjnych nowości z tego zakresu.

Amatorzy wędkarstwa i polowań na pławstwo wodne otrzymają nowy typ lekkiej łodzi wiosłowej — motorowej „Standard”, dostosowany do nowych silników przyczepnych z wytwórni w Nowej Dębie. Łódź wyrabiana będzie w kilku wersjach. Do produkcji wchodzi także 4-osobowa motorówka pneumatyczna „Krab”. Obie nowości zdołają egzystować na Zalewie Zegrzyńskim.

Wszystkie produkowane tu łodzie wiosłowe wyposażone są w specjalne powłoki z tkaniny stilonowej, obustronnie gumowanej, co czyni sprzęt znacznie bardziej odpornym na kruszenie się i pęknięcie, a zarazem obniża jego wagę o 15 proc.

Dużym uznaniem odbiorców krajowych (a także zagranicznych) cieszą się grudziądzkie materace turystyczne. W br. wyprodukuje się ich o 700 tys. więcej niż w minionym. Obecnie wytwarza się 24 wzory materaców pneumatycznych.

Na import artykułów pończosznich przeznacza się w tym roku poważną kwotę — o 25 proc. więcej niż w ub. r. Z Włoch, Holandii, Węgier, NRD i innych krajów sprowadza się dla pań oprócz pończoch, również cieniutkie rajstopy w modnych kolorach i odcieniach.

Założa Poznańskich Zakładów Wyrobów Korkowych, obok swej normalnej produkcji, przystąpiła do wyrobu spodów korkowych dla przemysłu obuwniczego. W tym roku fabryka pragnie dostarczyć temu przemysłowi ok. 350 tys. par takich spodów.

Reportaż o pracy Polaków w NRF

Polscy inżynierowie i technicy budują w Duisburgu (NRF) kompletny zakład przemysłowy — fabrykę kwasu siarkowego. Pochlebny reportaż o ich pracy zamieścił w jednym z ostatnich numerów dziennik „Koelner Stadt-Anzeiger”.

Polacy — jak stwierdza dziennik — mogą realizować inwestycje za granicą, ponieważ mają dwa atuty: dostateczną ilość siły roboczej i coraz wyższy poziom techniki.

Budują oni z zapalem — pisze dalej dziennik — fabrykę kwasu siarkowego w Niemieckiej Republice Federalnej, a sobie robią renomę kraju uprzemysłowionego. 1 lipca 1972 roku z chwilą kiedy, jak uzgodniono, ruszy produkcja kwasu siarkowego, w tej fabryce, należącej do „Chemiewerke Curtius”, 75 Polaków pozostawi w Republice Federalnej pomnik swego kraju. (PAP)

Ekspozycja „Wiosny-72”

Dokończenie ze str. 1

dził on, że rok bieżący jest okresem szczególnie szerokiego i jednolitego działania na rzecz rynku wewnętrznego, któremu ton nadają posiedzenia Biura Politycznego KC partii.

Omawiając oznaki tych przemian, widoczne w obecnej ekspozycji, wicepremier podkreślił poprawę wzornictwa i jakości seryjnej produkcji obuwia, przy zastosowaniu nowych surowców. Będzie ich jeszcze więcej po uruchomieniu fabryki skóropodobnego korfamu. Owocują też inne wcześniejsze decyzje dotyczące rozwoju poszczególnych branż: widać postęp w aparaturze oświetleniowej, w nowo zorganizowanym przemyśle pamiętarskim. Odnajduje swoje miejsce na rynku rzemiosło.

Ale są i takie dziedzin, jak np. dziewiarstwo, w których mimo wyraźnej dynamiki wzrostu produkcji (w br. o 13 proc.) jest ona ciągle niedostateczna. Choć wiele tu pięknych, nowych wzorów, ciągle chodzi o masowość artykułów. Jest to problem w całym zresztą przemśle lekkim, który wymaga gruntownej rekonstrukcji technicznej i jest teraz modernizowany. Dzięki temu w ciągu kilku miesięcy od „Jesieni-71” można było zlikwidować problem np. z pończochami damskimi (będzie ich obecnie 7 mln par). Innym przykładem jest obuwie gumowe — handel nie zgłasza już zastrzeżeń do wielkości produkcji, a obecnie ma do wyboru wiele nowych ciekawych wzorów. W podobny sposób zlikwidowano również niedobór koszul męskich.

Wicepremier podkreślił na zakończenie, że obok tych pożytecznych zjawisk nadal nie brak na Targach towarów bez perspektyw zbytu. Handel i przemysł muszą wykazać więc elastyczność w wykorzystaniu tych niecelnych propozycji dla rzeczywistych potrzeb rynku. (zs)

BARDZO ZWYCZAJNE SPOTKANIA

Brakowało parę minut do dwunastej, na którą zapowiedziano spotkanie z kandydatem na posła, gdy na podwórzu przy gnieźnieńskiej parowozowni wjechał szary „Fiat”. W chwilę potem Jerzy Zasada, opuściwszy miejsce za kierownicą, witał się z sekretarzem kolejarzkiej organizacji partyjnej, pełniącym wobec gościa z Poznania obowiązki gospodarza. Dołączył naczelnik stacji, błysnął flesz fotoreportera — i zaczęła się lustracja obiektów Węzła PKP.

— Warunki pracy: polepszyły się u was, czy wcale? — cnie wiedzieć I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego. — Po kładzie, jak to u was wygląda. — Znośnie, było gorzej — informują kolejarze. — O, tu mieliśmy tylko wiatę. Zabudowaliśmy, teraz jest gdzie zjeść śniadanie, napić się, ręce umyć.

— A ten stary wagon zniknie stąd, bo chcemy przedłużyć budynek. Potrzebne nam jeszcze dodatkowe pomieszczenia. Roboty tu zimna ciężka, ludzie muszą mieć gdzie się ogrzać i przebrać.

Kandydat na posła pyta napotkaną w szatni młodą robotnicę o zarobki; czy drgnęły w górę w okresie ostatniego półtora roku? Dwieście złotych. Nie majątek, ale przecież coś. Maż? Oczywiście, też robi na kolei. Zyczenie z okazji 8 marca? Mieszkani... Ale wypadnie na nie jeszcze poczekać, spółdzielnia obiecuje dopiero za dwa lata.

Uśmiechy, uścisk dłoni. Wagonownia. Stąd średnio co dwie godziny musi wyjeżdżać towarowy drewniak po średniej naprawie. Syk aparatów spawalniczych, stukot narzędzi. Trudno tu prowadzić rozmowę. Kandydat na posła znajduje i tym razem aktualny temat; więc warunki roboty i — co przygotował na 8 marca w brygadzie koleżankom, bo nie brak kobiet przy do niedawna męskich tylko, zajęciach.

I już praca toczy się dalej. Inne pomieszczenia, jaśniejsze, nowsze, lepiej wyposażone. Lu dzie w ciemnoszarych, powalanych smarem kombinizonach, pochyleni przy maszynach, odpowiadają uśmiechem na pozdrowienie I sekretarza. Czy załoga Węzła PKP Gniez na dała odpowiedź na apel kie rownictwa partii i rządu?

— Chodzi o te 20 miliardów? Naprawimy dodatkowo 120 wagonów, chociaż to będzie ciężko zrobić.

Warsztaty, pełne chłopców. Także tu, jak wszędzie, żadnej galówki, wymiana zdań przy stanowisku robotczym, słowo dyktowane troską o młodzież, krótka relacja majstra, ogólny przegląd narzędzi, wykonanych przez uczniów, narzędzi, jakich nie powstydziłby się wzorcowy, rzemieślniczy zakład.

Potem parowozownia. Również tu odbywa się bez transparentów, przerywania roboty, od której toku zależą szybkość remontów stalowych maszyn, sprawność transportu no i — premie naprawczych brygad.

— Ile jeszcze w Poznanskim kursuje parowozów? — brzmi pytanie pod adresem naczelnika wydziału. Okazuje się, że kilkaset. Te, których kadłuby tkwią w hali naprawczej różnią się i wielkością, i wiekiem; nie brak lokomotyw, do biegających sześćdziesiątki (!) Przed zasłużoną emeryturą uchronią je jeszcze wprawne dłonie i tegie kwalifikacje gnieźnieńskich kolejarzy. Dzięki nim martwe cielska parowozów ożyją.

Padają ze strony kandydata na posła dalsze zapytania. Jak poprzędnie: o warunki pracy, zarobki, kłopoty. Odpowiedzi brzmią otwarcie: poprawiło się, ale wiele pozostaje do zrobienia; kolejarze wykonają co do nich należy, partia może na nich liczyć.

Żelazne schody z boku parowozowni, u ich szczytu wejście do skromnej salki. Plakaty wyborcze na ścianie, okłaski, witające wchodzących mnóstwo ludzi, dla wielu za brakło krzeseł. Na stołach przed zebranymi, robocze kaski pomarańczowe i białe, gdzieś niedziednie kapelusze. Pośród ro-

boczych kombinizonów — parę mundurów z wyższymi, kolejarzkimi dystynkcjami. Widać też kilka wielce starannych damskich fryzur, najpewniej w związku ze świętem ko biet.

Biegnie to spotkanie, poprzędzone gospodarskim przeglądem — bez prezydium, wręczania kwiatów, rozwlekłych mów. Sekretarz organizacji partyjnej sumuje, co załoga gnieźnieńskiego Węzła zrobi do datkowo. Odpowiedzieli rok temu na zawołanie: „pomocze-

Refleksje przedwyborcze

cie?” — będą pomagać i teraz. Za oba tegoroczne miesiące plan zrobili z nawiązką.

Mają kolejarze z Gniezna do brą markę w Polsce: wysłali grupę ZMS-owców dla dopomożenia Czechowicom; Luboniowi — po niedawnej tragedii — przekazali 8 litrów krwi. Ofiarny naród, ci z Węzła, dający radę niedostatkom w braku pracy, materiałowym brakiem, przestarzałym urządzeniom.

— W jedną z niedziel skrzyknijemy ZMS-owców — oświadcza przedstawiciel młodych — i uporządkujemy tory wokół górki rozrządowej. Myśle, że przyjdzie ze 200 osób.

Kolejno podnosi się któryś z zebranych, deklarując poparcie dla kandydatów FJN, albo informując o rozmaitych projektach obywatelskich przedsięwzięciach kolejarzkiej załogi. Zza ścian dobiegają sygnały przejeżdżających lokomotyw, łomot remontowych prac. Kandydat na posła, zanim zabierze głos, notuje pilnie, co mówią wyborcy.

A potem dziękuje za dobrą robotę, za wysiłek. Przypomina, dlaczego obowiązkiem każdego patrioty jest udzielenie poparcia kandydatom Frontu Jedności Narodu. Reprezentują oni program działania, zakładający nowe perspektywy rozwoju Ojczyzny. Jest to program nie obiecujący niczego, program do wykonania przez nas.

Słowem przemawiającego towarzyszy uwaga zebranych. Wielu widzi go po raz pierwszy; są ciekawi swego kandydata na posła, chcą słyszeć co powie. Przyjmują z aprobatą zapewnienie gościa, że jeśli 19 marca zostanie wybrany do Sejmu, będzie się starał troszczyć o sprawy socjalne i warunki pracy, o zaopatrzenie ludności, lepszą komunikację, rozwój usług. A te i inne sprawy wymagają jednego: powszech-

nie lepszej, wydajniejszej pracy.

Okłaski i jedna jeszcze bardzo szczera, wypowiedź któregoś z robotników:

Poprzednio posłował od nas towarzyszy Szydłak, a teraz wy, towarzyszu sekretarzu. W innych powiatach nam tego za zdrowszą. A prosimy też pamiętać, jakby tam u dyrektora Rejka *) znalazły się jakieś pieniądze, to zgarnijcie je dla gnieźniaków na mieszkania, bo tu z mieszkaniami diablo trudno...

Spoglądam na zegarek: samo spotkanie trwało 30 minut. Wystarczająco długo dla poruszenia multum ważnych spraw.

Z Gniezna do Strzałkowa można autem dotrzeć w pół godziny. Ten sam okręg wyborczy, ten sam kandydat na posła, ale powiat inny: słupski.

I zupełnie różne grono obywateli: rolnicy i ludzie z rolnictwem związani. W ładnie urządzonej salce Spółdzielni Usługowo-Wytwórczej I sekretarza KW partii goszczą komitety gromadzkie PZPR i ZSL.

Dokończenie na str. 4
WIESŁAW PORZYCKI

*) Szef Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Poznaniu.

Według opublikowanych przez GUS danych statystycznych wartość obrotów polskiego handlu zagranicznego osiągnęła w ubiegłym roku poziom 31,6 mld zł dewizowych, co odpowiada w przybliżeniu kwocie 8 mld dolarów. Oznacza to, że obroty te zwiększyliśmy w 1971 r. o 3 mld zł dewizowych, a więc o 10,6 procent w stosunku do 1970 roku. Przy tym import nieco przekraczał wartość transakcji eksportowych.

Taki rozwój handlu zagranicznego odpowiada założeniom pięcioletniego planu na 1971 r. wzrost obrotów towarowych z zagranicą znacznie wyprzedza dynamikę dochodu narodowego oraz produkcji przemysłowej w omawianym okresie.

Zważywszy, że miniony rok nie należał do najłatwiejszych, wyniki międzynarodowej wymiany towarowej możemy uważać za dobre, zwłaszcza, że jednocześnie nastąpiła poprawa jego struktury asortymentowej: wywóz maszyn i urządzeń zwiększył się do 41 procent ogólnego eksportu.

Trzeba zwrócić również uwagę na inny istotny moment, a mianowicie na fakt, że więcej zakupiliśmy za granicą niż sami sprzedaliśmy. Wiązało się to wyraźnie z nową polityką społeczną, uwzględniającą w szerszym stopniu potrzeby konsumpcyjne obywateli. Znaczne kwoty dewizowe pochłoniął przywóz żywności (m. in. ze Związku Radzieckiego) oraz bardzo licznych artykułów konsumpcyjnych do chodzenia przemysłowego. Również w tym roku plan

Na rynki bliskie i dalekie

przewiduje wyższą dynamikę przywozu niż wywozu. Oczywiście, takie proporcje trudno będzie utrzymać stale. Eksport musi być dość dynamiczny, by sprostać zagranicznemu zapotrzebowaniu, chyba że ma się inne bogate źródła równowagi bilansu płatniczego. Jednak Polska takich źródeł ma stosunkowo mało.

Plynie stąd prosty wniosek, o którym godzi się napomknąć: aby rozwijać gospodarkę w oparciu o nowoczesne maszyny, licencje i materiały, aby wypełniać półki sklepowe różnymi i ciekawymi towarami — trzeba samemu mieć co sprzedawać, trzeba samemu sporo dla eksportu produkować. Spójrzmy na te sprawy w naszych wielkopolskich wymiarach.

Eksport z Wielkopolski, dany wraz z usługami budowlanymi w 1971 r. bez mała miliard złotych dewizowych wpływow. Niemala ta suma świadczy o tym, że w minionym roku nastąpił wzrost eksportu o 12,2 procent. A zatem uśredniamy tempo wyższe niż średnie krajowe.

Szczególnie dobrze spisali się zakłady przemysłu maszynowego, osiągając 28 procent wzrostu wywozu. Zanotowano też wzrost produkcji eksportowej artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. Zmalał natomiast wywóz paliw i surowców, co jest w pełni uzasadnione. Jednym słowem udało się nam pozytywnie skorygować strukturę towarową eksportu.

Ze szczegółowego przeglądu przedsiębiorstw zajmujących się eksportem wynika jednak, że niestety, cztery zakłady planu wywozu nie wykonały, a w kilku zakładach produkcja dla zagranicy zmalała. Te niedostatki nadrobili pilniejsi.

— Wysoką dynamikę produkcji eksportowej chcemy utrzymać także w tym roku — mówi Kazimierz Cielewski, dyrektor poznańskiego oddziału Polskiej Izby Handlu Zagranicznego. Jak wynika ze sporządzonego przez nas szacunku, Wielkopolska zwiększyła tegoroczny eksport o najmniej o około 100 mln zł, a więc o jakieś 11 — 12 procent. Nasze starania zmierzają także w kierunku rozszerzenia listy zakładów eksportujących. Uważamy, że potencjalnych eksporterów mamy w Wielkopolsce jeszcze wielu. Na przykład zbyt mały udział w produkcji eksportowej mają zakłady resortu komunikacji i przemysłu chemicznego naszego województwa. Liczni kupcy zachodni atakują np. poznańską MODENĘ o zwiększenie dostaw płaszczy damskich, ale

jej możliwości też są ograniczone. Gdyby inne zakłady odzieżowe produkowały w takim standardzie jak MODENA, też miałyby szanse...

Na znaczny przyrost produkcji — dodajmy od siebie — złoży się sporo nowości. Z nowym urządzeniem własnego patentu (zaprawiarka do nasion) wychodzi na zagraniczne rynki rogozińska ROFAMA, a ciekawe propozycje eksportu myśli technicznej i dokumentacji ma Instytut Obróbki Plastycznej w Poznaniu. Z kolei dźwigi twardo-osobowe oferuje ZREMB z Gniezna. Długą listę nowoczesnych specyfików nasercowych przedstawiła zagranicy poznańska POLFA.

Szereg ostatnio poczynionych zmian w samej organizacji handlu zagranicznego, oddziało ostatnio na ożywienie interesów w zagranicą. Eksporterom pracuje się nieco łatwiej i efektywniej. Panuje też dobry klimat dla produkcji eksportowej w zakładach przemysłowych, może z wyjątkiem niektórych przedsiębiorstw drobnej wytwórczości, która cierpi na rozdrożenie niżej: kogo lepiej obsługiwać — rynek wewnętrzny czy zagraniczny? Nie brak też innych zmortwień, a ich lista jest nadal dość obszerna.

Do najbardziej dokuczliwych kłopotów należą przede wszystkim opakowania. I to różne: papierowe, szklane, plastikowe. Zarówno małe jak i duże. Wymagania pod tym względem ze strony odbiorców zagranicznych rosną, a u nas zmiany na lepsze są zbyt wolne. Ostatnio np. PULDISZKI wyszły z ofertą modnych soków niskoalkoholowych. Zbyt na rynkach zachodnich miałyby prawie nieograniczone, ale brak dobrze zamkniętych butelek, których zawartość trzeba poddawać pasteryzacji.

Potrzeba palet i kontenerów, dobrej folii kurczliwej i atrakcyjnych w kolorach nalepek, barwnych kartoników, prospektów itp. Niektórzy odbiorcy zagraniczni mówią nawet, że sam twar może być gorszy, ale opakowanie musi przyciągać oko klienta.

ZBIGNIEW MIKA

Na rzecz 20 miliardów



W odpowiedzi na apel „Szukamy 20 miliardów” załoga Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Kruszwicy postanowiła dodatkowo oddać 3 tony ryb. Będzie to możliwe dzięki właściwej opiece iichtologicznej i racjonalnej gospodarce na 44 jeziorach, należących do kruszwickich rybaków. Obecnie wydajność oddawu z 1 ha jeziora wynosi 32 kg ryb o wartości 450 zł, a przy realizacji podjętego zobowiązania wzrośnie w 1972 r. do 500 zł wartości z 1 ha. Warto podkreślić, że na zarybienie swych wód PG Ryb. przeznacza rocznie 600 tys. zł. Na zdjęciu: ostatni oddaw pod lodem na Jeziorze Gopło.

CAF — Gili

Czy „szkoły dla geniuszów” są potrzebne?

Jak nie przeoczyć talentów

— „Widzimy konieczność otoczenia najzdolniejszych troskliwą opieką — mówi dyr. departamentu szkolnictwa ogólnokształcącego w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego Stanisław Krzysztoszek — i mamy w tym zakresie szereg projektów. Wszystkie one stanowią próbę najszerszego wyjścia naprzeciw zainteresowaniom i zdolnościom całej młodzieży, stworzenie każdemu szansy rozwoju intelektualnego.

Przed wszystkim więc kółka zainteresowań. Istnieje perspektywa postawienia ich na znacznie wyższym, niż dotychczas poziomie. Dalej wszelkiego rodzaju olimpiady. Obecnie mamy 6 typów olimpiad. Chcemy rozszerzyć ich zasięg tak, aby niemal każdy przedmiot szkolny mógł być terenem współzawodnictwa wśród młodzieży. Chcemy też usprawnić formy organizacyjne. Ponadto zakładamy, że każdy, kto wykazał się odpowiednimi wynikami w rozgrywkach olimpijskich, może zostać przyjęty na studia wyższe, czy — w przypadku szkoły podstawowej — do wybranego technikum lub liceum bez egzaminu. To powinno stanowić duży doping dla młodzieży”.

W zakresie opieki nad najzdolniejszymi jedną z ciekawszych prób jest

upoważnienie rad pedagogicznych do przesuwania kwalifikujących się do tego uczniów np. z klasy I do III czy z II do IV. Ta możliwość kończy się jednak na klasie V.

Przewiduje się też poważny rozwój tzw. klas profilowanych o nachele-niu matematyczno-fizycznym i humanistycznym. Dotychczasowe obserwacje z istniejących już prób tego typu pozwalają na pozytywną ich ocenę i resort dążyć będzie, aby już w 1973 roku klas matematycznych było około 30 proc., a humanistycznych około 10 proc.

Wreszcie licea z obcym językiem nauczania. Jak zapewnia dyr. Krzysztoszek, dąży się do tego, aby w każdym województwie było przynajmniej po jednym liceum w zakresie czterech podstawowych języków. Zmieni się też system przyjęć do tych szkół. Dotychczas o przyjęciu decydowała pewna już znajomość danego języka, co praktycznie biorąc z góry eliminowało wszystkie dzieci, którym rodzice nie zapewnili wcześniej prywatnych lekcji. Obecnie znosi się egzamin z języka obcego, a w zamian tworzy klasy — pod względem lingwistycznym — zerowe, gdzie naukę francuskiego, angielskiego itp. zaczyna się od podstaw.

Wyjściem naprzeciw specjalistycznym uzdolnieniom młodzieży są też niewątpliwie zajęcia fakultatywne w liceach. Szkoda, że uczniowie mają możliwość uczestniczenia w nich dopiero w ostatniej klasie. To trochę zbyt późno, aby rozwijać loty i bardziej zainteresować się jakąś dziedziną wiedzy.

Tak więc patrząc ze stanowiska resortu na specjalne „szkoły dla geniuszów” nie należy liczyć.

— Oczywiście — wyjaśnia dyr. Krzysztoszek — jeżeli geniusz nam się trafi, będziemy go pielegnować bez względu na wszystkie przepisy i nakazy formalne. Ale wybitnie uzdolnieni mimo wszystko należą do wyjątków. Dla nich też mamy już dwa, prowadzone eksperymentalnie, licea matematyczne w Łodzi i w Warszawie. Każda też propozycja naukowców przeprowadzenia eksperymentu w zakresie kształcenia najzdolniejszych będziemy, w miarę możliwości, realizować. Podstawowym jednak zadaniem jest rozbudzenie i rozwijanie zainteresowań całej młodzieży, szczególnie młodzieży uzdolnionej. O kształcie bowiem naszego jutra ona będzie decydować.

Trudno z taką koncepcją się nie zgodzić, z tym małym zastrzeżeniem, aby w masie nie zagubić owoch najzdolniejszych, kryjących się wśród uczniowskiej gromady.

KRYSZYNA ROGALSKA

PAMIĘĆ I DOKUMENT

Wydaje mi się, że poza specjalistami, zbyt mało zainteresowania poświęca się na jedną z najciekawszych, najlepiej pomyślanych i nader konsekwentnie realizowanych serii wydawniczych — wychodzących pod egidą Wydawnictwa MON — Biblioteki Wiedzy Wojskowej. I nie chodzi mi tutaj o pozycje ściśle fachowe, ale o te, które jak pamiętniki wojenne, omówienie faktów politycznych i wojennych, rozważania intelektualistów, powinny być znane szerszemu gronu czytelników. Z kilku ostatnio opublikowanych pozycji tej właśnie serii przynajmniej dziś wybrać dla zalecenia te szczególnie interesujące.

I tom „Dziennika wojennego” generała pułkownika **Franza Haldera**, obejmujący czas od kampanii polskiej do zakończenia ofensywy na zachodzie (14. VIII 39 — 30. VI 40), a mieszający codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych Niemiec hitlerowskich w latach 1938-1942 — stanowi za równo pasjonującą poznaną lekturę, jak i skłania do pomyśleń, rozmyślań. Dziennik to wyjątkowo autentyczny, pisany na gorąco, nie jako osobisty notatnik, stąd nie ma tu żadnych późniejszych retuszy „dla historii”. Halder, sam nie angażujący się w narodowy socjalizm, a nawet przejawiający pewne tendencje opozycyjne, reprezentował zarazem tę doktrynę w Wehrmachcie, a dokąd niej w generalicji, która przez swoje wsparcie praktycznie umożliwiła Hitlerowi jego sukcesy. Po Stalingradzie Halder popadł w niefasę, przysięgał jego szczęśliwa gwiazda, co po wojnie stało się przestanką dla prób wybielenia jego roli. A wszakże to on uczestniczył i współdziałał, niekiedy odgrywając czołową rolę, w wypracowywaniu nowej niemieckiej dok-

tryny wojskowej i zasad operacyjno-taktycznych, które leżą u podstaw kampanii II wojny światowej. Pod jego bezpośrednim kierownictwem opracowany został plan ataku na Polskę, słynny „Fall Weiss”.

Przed paru laty ukazało się studium wojskowo-historyczne marszałka **Andrieja Greczki** — „Bitwa o Kaukaz”, ukazujące dzieje walk w górach Krymu i Kaukazu. Obecnie otrymaliśmy tegoż autora drugie studium, poświęcone wielkiej operacji praskiej — „Przez Karpaty”. Treścią są działania wojskowe 4 Frontu Ukraińskiego związane po części z walkami na południu Polski, ale nade wszystko z

Z książką na ty

pokonywaniem Karpat i wyzwaniem Czechosłowacji w ponad 8-miesięcznej kampanii 1944-45. Greczko dowodził wówczas 1 armią gwardyjską, wchodzącą w skład Frontu, bogaty w doświadczenia dowódca zdobyte w górach Kaukazu. Praca ma szczególne znaczenie dla studium sztuki wojennej II wojny światowej, a jej autentyzm, bezpośredniość przeżyć, zaangażowanie osobiste autora, wsparte o bogate archiwalia tak radzieckie jak czeskie oraz wspomnienia i nych bezpośrednich uczestników.

Wartą zalecenia, przejmującą pozycję stanowi zbiorowa praca piętnastu naukowców-intelektualistów wieloletni na temat — „Jeśli nie nastanie pokój”, w opracowaniu **Nigela Caldera**, w przekładzie z angielskiego **Ignacego Bukowskiego**. Autorzy reprezentują różne orientacje polityczne i światopoglądowe, mają od-

mienny stosunek do wielu aktualnych zagadnień, podobnie jak reprezentują różne dyscypliny naukowe. Ale w jednym są zgodni, w malarstwie przez siebie, w oparciu o już istniejące dokonania naukowe i dalsze, dopiero przewidywane, że ewentualny przyszły konflikt zbrojny w szerokiej skali doprowadzi nie tylko do biologicznego wyniszczenia całych narodów, ale być może i całej ludzkości. Przestrzegają więc z całym naciskiem, że jedyną szansą ludzkości jest uratowanie pokoju. Nic bowiem nie stanowi już ucieczki, śródowisko naturalne człowieka można wykorzystać przeciw niemu, ziemię i ocean, można też psychikę ludzką skierować przeciw niej samej. Niektóre sceny, choć wsparte tak ściśle o wiedzę, mają charakter niemal apokaliptycznych wizji, przerażających.

Sięgając po inne nowości MON-u, chciałbym zatrzymać się przy dwóch innych tomach wspomnieniowych. Pierwszy z nich, to „Przed przelotem” marszałka **Kiryla Moskalenkina**, w okresie wojny dowódcy słynnej 40 armii, współuczestniczącej w bitwach lat 1941-1943 pod Moskwą, pod Charkowem, Stalingradem, w międzyrzeczcu Donu i Wołgi oraz w tzw. łuku kurskim. Wspomnienia Moskalenkina mają tę wartość, iż obok walorów typowego studium wojskowo-historycznego, wzbogacone zostały przez autora w odczucia i impresje natury bardzo osobiste, że wojna ukazała w takich wymiarach i przy takim podejściu, wygląda inaczej, pełniejsi jakby są ludzie ich postawa, bohaterstwa i małości, lęki i szczyty we wstępie odwagi. Opisy bitew pełne są niekiedy malarzkiej zupełnej plastyki, barwnie, żywe, grające całą skalą batalistycznej impresji.

O posmakowi rewelacji jest książka **Donalda McLachlana**, sztabowca brytyjskiego wywiadu morskiego w czasie wojny — „Admiralicia — Pokój nr 39”. Jest to wsparta o dokumenty brytyjskie i archiwa niemieckie relacja wspomnieniowa o brytyjskim wywiadzie morskim lat 1939-1945, z szerszym tłem działalności rządowej, płynących stamtąd politycznych i personalnych naciskach, w konfliktach powstających na styku wywiad — rząd. Jest to wyjątkowo ciekawe wprowadzenie za ciekawsze kulisy minionej wojny.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

FILM

Młodzi o młodych

„UCIEC JAK NAJBŁIŻEJ” — film produkcji polskiej. Scenariusz i dialogi: Janusz Zaorski i Zygmunt Lech. Reżyseria: Janusz Zaorski. Zdjęcia: Edward Kłosiński. Muzyka: Janusz Kępski. Wykonawcy: Kasia — Halina Goianko, Bartek — Jerzy Góralewski, Olszewski — Józef Nałberczak, Stan — Stanisław Borys, kierownik — Bolesław Idziak, jego zastępca — Ryszard Kotys, działacz młodzieżowy — Krzysztof Kowalewski, Anka — Izabella Kozłowska, student — Jerzy Janaczek, autostopowicz — Marian Krwaczek, Krzysiek — Zbigniew Lesień i inni.

Prawdopodobnie jeszcze nigdy w historii kinematografii polskiej autorami pełnometrażowego filmu fabularnego nie byli ludzie tak młodzi. Bez mała cała ekipa składa się z ludzi poniżej trzydziestego roku życia, sporo z nich to debiutanci. Reżyser liczący 24 lata jest najmłodszym w powojennej historii kina polskiego i jest oczywiście także debiutantem, jak i scenarzysta, odtwórcą głównej roli, autor zdjęć, operator i kompozytor. Można się więc spodziewać, że film o współczesnej młodzieży nakręcony przez taką ekipę da autentyczny obraz młodych Polaków anno 1971. Sami twórcy zresztą mieli takie własne ambicje. Wyraził je reżyser:

„Jest to dla mnie ostatnia szansa zrobienia filmu o młodzieży. Wiem, czym ona żyje, czym się pasjonuje. Moim koleżką robią takie filmy, tak jak filmy historyczne, czytają książki, wertują ankiety, dokumentują szkoły, zakłady pracy. Czy to nie śmieszne?”

Istotnie, filmy o młodzieży niezbyt nam się jak dotąd udawały. I oto młodzi zrobili film o młodych, tchnący niezwykłym autentyzmem i świeżością. Jest to film bardzo ciekawy, nie ma-

my wątpliwości oglądając go, że jest to film dotyczący się Polsce, i że tacy ludzie, jak w filmie chodzą wokół nas w rzeczywiście. To bardzo dużo. Kontrowersyjna jest kwestia, czy wiać tym żyje nasza młodzież, czy tym właśnie się pasjonuje, co na filmie. Ale, że jest taka wizualnie, tak się ubiera, zachowuje, tak mówi — to nie ulega wątpliwości.

Główny bohater mieszka gdzieś w polskiej prowincji (miejscowość Piątek — geometryczny środek Polski; czy to ma wyrażać przeciętność i powszechność spraw poruszonych w filmie? — Jeśli tak — nie ma zgo dy). Pracuje w spółdzielni, której prezes jest ojcem jego dziewczyny. Perspektywy życiowe układają się więc dobrze. Bartek — bo takie ma imię bohater — dodatkowo sobie dorabia malowaniem jeleni na rykowisku. Ale widać, że chłopak czuje jakiś niedosyt, czegoś mu brak, najwyraźniej perspektywa ograniczenia ambicji życiowych do tego co posiadać nie wystarcza mu.

Zmianę przynosi wyjazd służbowy ciężarówką z transportem towaru. Po drodze kierowca ciężarówki dorabia sobie jak może (nielegalnie), we Wrocławiu mieszka w hotelu nocuje u kochanki. Bartek samotny krąży po wielkim mieście, poznaje laborantkę Kasię, idzie z nią na nocny dyżur do szpitala i tam nie potrafi opłacać swoich namietności. Kiedy wyjadą z Wrocławia, zdaje sobie sprawę, że z Kasią nie był to taka sobie przygoda, lecz coś znacznie bardziej poważnego. Bartek wraca, biegnie, szuka, ale na próżno.

W gruncie rzeczy film nie niesie zbyt wiele treści, nie jest pogłębionym studium na temat

współczesnej polskiej młodzieży i jej spraw. A mimo to twierdząc, że to film udany, sympatyczny. I rokujący nadzieje. W stosunku do jego twórców.

MIECZYSLAW SKAPSKI

KSIAŻKA

„Wielkopole o roku 1945”

Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazała się na półkach księgarskich książka wspomnień o dniach wyzwolenia Poznania i Wielkopolski. Jest to zbiór dokonany z wielkiego planu, który przyniósł konkurs, ogłoszony przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej i Wydział Kultury Prezydium RN Poznania.

Konkurs ogłoszony na 25-lecie wyzwolenia Poznania i Wielkopolski przyniósł 133 wspomnienia, w tym sporo o dużej wartości poznawczej i dużych rozmiarach. Oczywiście, książka mogła zawrzeć jedynie część wspomnień nadesłanych na konkurs. Wybór dokonany przez red. **Mieczysława Skapskiego** (który napisał także przedmowę) szedł w kierunku uwzględnienia prac opisowo najciekawszych, a jednocześnie najbogatszych treściami. Postarano się, by możliwie uwzględnić reprezentację terytorialną, która by pokazała wyzwolenie najważniejszych regionów Wielkopolski i Poznania. W kilku przypadkach znajdujemy po dwa wspomnienia, dotyczące wyzwolenia tego samego miasta — daje to interesujące możliwości porównania jak te same fakty jawią się w pamięci różnych ludzi.

W sumie tom zawiera 14 wspomnień z terenu Wielkopolski i 10 z Poznania. Książka jest bogato ilustrowana zdjęciami z tamtych dni oraz fotokopiami dokumentów z owych czasów. Z pewnością znajdzie ona wielu czytelników. (—)

„Wielkopole o roku 1945”. Wydawnictwo Poznańskie 1972, str. 249, zł 25.

BARDZO ZWYCZAJNE SPOTKANIA

Dokończycie ze str. 3

Inni ludzie, inne sprawy, a przecież nietrudno doszukać się wspólnego wątku z tym, gnieźnińskim, zakończonym przed godziną, spotkaniem: i tam i tu — uderzenia gospodarski sposób myślenia oraz odejście od mdłej deklaracyjności.

Na wstępie przybysz z Poznania słyszy, co zamierzają zrobić w gromadzie. Kolejno wylicza się: 33 tony żywności, 418 ton zboża i bez mała 200 tysięcy litrów mleka. Tyle rolnicy strzałkowscy dostarczą w tym roku produktów rolnych dodatkowo. Kolej na przodujących chłopów: jeden z gospodarzy wyhoduje do końca 1972 nie mniej niż 150 świń. Wstaje drugi i oznajmia, że tyle nie da rady, ale 100 na pewno odstawi. No i żyta mniej niż 30 albo 35 kwintali z hektara, z ziemi lichej, zbierać tu nie myśla.

Ale też — wynika to z dalszych wypowiedzi — syją strzałkowscy 300 i więcej kilogramów nawozów mineralnych na hektar. Mają pośród siebie delegata na VI Zjazd partii, świeżo przyjeżdżającego. I spółdzielczość wiejską, o której mówią dobrze, co przecież samo w sobie nie jest częste.

Szczegół po szczególe, przedkładane przez partyjnych i przez ludowców, składają się na obraz gromady ludzi skrzętnych i zapobiegliwych. Widać też, że przygotowywali się na robocze spotkanie z kandydatem na posła. Najpierw powiedzieli, co robią; potem — co im do tego potrzeba. Wierzą w dobrą wolę przybysza z Poznania; w to, iż weźmie się tam, w Sejmie, pod uwagę ich bolączki — na ogół typowe dla całego kraju; a może — kto wie? — tę czy inną sprawę udanie się popchnąć bezpośrednio, poprzez stolicę województwa?

Mówi się tu podobnie krótko, jak na robotniczym spotkaniu u kolejarzy. Materiały budowlane — części zamienne do maszyn — działki pod domki — zagrożenie egzystencji mieszkowców — braku oczyszczalni ścieków — ciasnota mieszkaniowa nauczycieli — zbyt szczupłe locum ośrodka zdrowia — oto główne punkty rejestru strzałkowskich spraw. Nie zabrakło indywidualnej skargi jednego z rolników w sprawie dzierżawy gruntu; nad odpowiednią bieżą się przedwodnicą Prezydium Stupieckiej Powiatowej Rady.

„Od nas wszystkich zależy konsekwentna realizacja programu” — brzmiało hasło na ścianie salki. Właśnie — od wszystkich. Podkreślali to dobitnie zabierający głos.

Mówił i o tym kandydat na posła, dziękując miejscowym rolnikom, spółdzielcom i działaczom, za trud, uwagi i zobowiązania. A potem przekazał zebranym wiadomość o nabywaniu przez Polskę licencji na produkcję rozmaitego rodzaju dojazdów mechanicznych; o przewidywanych dostawach zróżnicowanych pod względem wielkości i siły traktorów; przypomniał też o wielkiej inwestycji w stolicy powiatu; powstała tam wytwórnia konstrukcji metalowych, zakładzie, którego ogólny koszt równy jest do tychczasowemu majątkowi trwałemu całej Stupcy.

Godzinę i kwadrans trwającego wymiana myśli z kandydatem wypadła na pewno obustronnie pożytecznie.

To było naprawdę spotkanie, a nie celebrowana akademii — usłyszałem opinie, gdy samotny „Fiat” z Jęzrem Zasadą za sterem ruszał w kierunku Poznania.

Takie są kontakty poselskich kandydatów FJN w obecnej kampanii wyborczej. Bardziej zwyczajne spotkania obywateli naszego kraju.

WIESŁAW PORZYCKI

PONIEDZIAŁEK

1 16.40 — „Zwierzyniec” — w tym film z serii: „Wally Gator” i „Loopy de Loop”; 17.25 — „Echo stadionu”; 18 — Spotkanie z kandydatami na posłów; 18.30 — „Złotniarskie słowo” — film; 18.45 — „Eureka”; 20.05 — Teatr TV — Józef Tabor: „Czekanie” — reż. Teresa Żukowska, Wykonawcy — aktorzy scen warszawskich; 21 — „Złobienia”; 21.30 — Recital wiolonczelowy Romana Suchockiego. Przy fortepianie Krystyna Suchocka; 21.50 — „Ex libris” — magazyn książki; 22.30 — Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie (pary taneczne) — transmisja z Kanady (kolor).

WTOREK

1 10.30 — Film fabularny; 12.45 i 13.55 — Przysposobienie rolnicze: „Opas młodych zwierząt rzeźnych”; 16.40 — „Ognia nowość”; 17.10 — „Sportowe obchodki”; 17.30 — TV Ekran Młodych; 20.05 — Mistrzostwa świata w jeździe figurowej (pokazy mistrzów) — transmisja z Kanady (kolor); 22.10 — „Ballada krakowskiego podwórka”; „Zima”; 17.15 — „Świat w kamerze na szczytach reporterów”; „Z kamery przez Hiszpanię” (cz. II); 17.50 — „W poszukiwaniu innych cywilizacji”; 18.15 — „Od piechoty do wojsk pancernych”; 18.30 — „Militaria, obronność, nowoczesność”; 18.45 — Lekcja jęz. franc.; 20.05 — „Centrum Pragi”; 20.35 — IX Festiwal Jazzowy — „Jazz nad Odrą 72” (koncert laureatów); 21.35 — 24 godziny; 21.45 — Lekcja jęz. ros.; 22.15 — Kino Wersji Originalnej: „Przeciecie” — film z serii: „Nicholas Nickleby”.

ŚRODA

1 10.30 i 20.05 — „Złoty olimpijski” — film fab. pol.; 13.40 — z cyklu: „Wybieramy zawodów”; 14.40 — „Dla dzieci”; 15.10 — „Galeria na me”; 16.40 — w programie m. in. „Rolnik japoński” — film z serii: „Ludzie z różnych stron świata”; 17.30 — „Światki X Muzy” — Mariusz Dmochowski; 18 — „Co nowego w geografii”; 18.30 — „Teleskop”; 18.50 — „Razem” — mag. ekonom.; 21.35 — „Światowid”; 22.05 — PKF; 22.15 — J. S. Bach — „Kantata o kawie” w wykonaniu Orkiestry Kameralnej Państwowej Filhar-



monii w Poznaniu pod dyr. Renarda Czajkowskiego z udziałem solistów. 17 — Zwierzyniec; 17.45 — „Portret miasta”; OTV Kraków na ekranie; 18.15 — „Władcy Jana III Sobieskiego” z cyklu: „Człowiek w świecie współczesnym”; 18.45 — Lekcja jęz. angielskiego; 20.05 — „Rano, w południe i jutro” — polski film dokumentalny; 20.15 — „Pracownicy handlu” z cyklu: „Sonda — telewizyjny”; 21.05 — 24 godziny; 21.15 — „Instytut Geologiczny” z cyklu: „Instytuty a praktyka”; 21.45 — „Bez pruderii”; 22.15 — Lekcja jęz. franc.

CZWARTEK

1 13.50 i 14.35 — Mechanizacja rolnictwa: „Mechanizacja pracy przy obsłudze inwentarza” (cz. I i II); 16.40 — „Ekran z brakiem” oraz film z serii: „Przygody Tomka Sawyer’a”; „Szlachetny Tomek” (odc. V); 17.45 — „Magazyn ITP”; 18 — „Poligon”; 18.30 — „Teleskop”; 18.50 — „Rodo-wód” — rep. filmowy; 20.20 — Film fabularny; 21.45 — „Refleksje”; 22.15 — „Kobieta tragiczna” z cyklu: „Wieczorowy uniwersytet dla starszych panów” — autor Kornel Matuszyński. 16.55 — Język ang. w nauce i technice”; 17.25 — Dla dzieci: „Przystanek Waniliowo” — film (kolor); 17.40 — Z wizytą w Kraju Rad — „Od Leningradu do Rostowa” (kolor); 18.10 — Polski Film Animowany (kolor); 18.50 — „W świecie wirusów” z cyklu: „Kolorowe spotkania” (kolor); 20 — „Ex Antiquis” — interwizyjny program z Węgier oraz „Lea z Poludnia” — program TV NRD (kolor); 20.40 — 24 godziny (kolor); 20.50 — „Kapryśne lato” — film fab. CSRS (od 16 l. — kolor); 22.05 — Język ang. w nauce i technice.

PIĄTEK

1 8 — TV kurs rolniczy: „Gospodarka na pastwiskach”; 10.10 i 20.05 — „Praca zawodowa” — V odc. filmu pt. „Nicholas Nick-

leby”; 12.25 — Międzynarodowe Zawody Narciarskie — Memorial Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny — konkurs skoków; 16.40 — „Pan Półka i spółka”; 17.30 — „Nie tylko dla pań”; 17.50 — „Magazyn medyczny”; 18.20 — „Teleskop”; 18.40 — Teleturniej „Gramy o telewizor”; 19.05 — „Sport, turystyka, wypoczynek”; 20.30 — „Kraj”; 21.10 — „Piosenki na każdą godzinę”; 21.40 — „Gorliwi o dobro publiczne” — widowisko TV.

SOBOTA

1 8.50 i 22.15 — „Opowieść” — film prod. TVP; 12 — Międzynarodowe Zawody Narciarskie — Memorial Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny — otwarty konkurs skoków; 15.55 — „Z koczarski i poligonów”; 16.15 — Redakcja szkolna zapowiada; 16.45 — Dla młodych widzów: „Przedstawienie na arenie” — transmisja ze szkoły cyrkowej w Jutlinku; 17.40 — „Godzina Orfeusza” — magazyn aktualności muzycznych; 18.20 — „10 kłopotliwych dni” — film dok. prod. TVP; 20.15 — „Z wizytą u was” — program rozrywkowy z Jelezańskich Zakładów Samochodowych „Jelex”. Scenariusz — Lucyna Kańska i Tadeusz Aleksandrowicz.

2 16.45 — „U soltysa w Wiśniewie” — inscenizowany program folklorystyczny; 17.15 — „Trzy kroki po ziemi” — polski film społeczno-obyczajowy; 18.45

— „Mistrzowie techniki”; 20.15 — „Così fan tutte” — opera Mozarta (kolor).

NIEDZIELA

1 8.35 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — TV Klub Śmiały — „Wyprowadź w przyszłość”; „Pościg” — film z serii: „Złamana strzała”; „Zrob to sam”; 10.15 — Dziennik — Wybór z serii: „Krajobraz Polski”; 11.45 — Gra Ork. TV Katowice pod dyr. Ireneusza Wikarka; 12.10 — „Kazimierz Kut” z cyklu: „W starym kinie”; 13.15 — Dziennik — wyd. II; 13.40 — Jan Wilkowski: „Historia” — cykl: „Przygodę skrzata Dziecielnika”; 14.10 — Reportaż; 14.30 — „Piórkami i węglem”; 15 — Studio 63 — Jan Kisak: „Za nami szła cała Polska” wg pamiętników osadników Ziemi Odzyskanych. Reż. — Wojciech Siemion; 16.05 — Dziennik — wyd. III; 16.20 — „Flis” — opera Stanisława Moniuszy z librettem Stanisława Bogusławskiego w reż. Olgi Lipińskiej; 17.20 — „Kino Przygoda” — „Skarb Temnolajuszy” z serii: „Samochodzik i Templariusze”; 17.50 — Reportaż; 18.40 — „Klub Szczęśliwych” — „Z Marowszem przez świat” (kolor); 20.10 — „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna” — scenariusz i reż. — Janusz Rzeszewski, prowadzenie Lucjan Kędziora. Wykonawcy — aktorzy scen warszawskich. W programie — piosenki polskie (kolor); 21 — „Czarujaca” — fab. film franc. (komedia obyczajowa); 22.45 — Wiadomości sportowe.

2 16 — Dla dzieci: „Złote Wrota”; teatrzyk piosenek dziecięcych TV Słowacki w Kozycach; 16.50 — „Warszawskie Łazienki” z cyklu: „Z Syreną w herbie”; 17.20 — „Najpiękniejsza” — muzyka polska — program muzyczny — poetycki; 18 — „Spotkanie w bajce” — fab. film pol. (od 16 l.); 20.05 — Scena Monodram — Mikołaj Chajtowicz: „Drzewo bez korney”; 20.45 — Śpiewa Margeryta Orwat; 20.55 — W pracowni artysty: „Abakany czy stereofony”; 21.20 — „Renesans” z cyklu: „Dźwięk i linia”.

CODZIENNE o godz. 19.20 — Dobranie i Dziennik lub Monitor, od poniedziałku do piątku — w programie I — Politechnika od godz. 15.20 oraz ok. 23 (powtórzenie), (e-o)

Żuźlowcy Unii Leszno przed nowym sezonem

Już za kilka tygodni, 9 kwietnia rozpoczyna się emocje na czarnych torach. W tym dniu rozpoczyna mistrzowskie spotkania drużyny żużlowe II ligi. W inauguracyjnym meczu Unia Leszno podejmie Stal Toruń.

W ramach przygotowań do sezonu (od stycznia br.) żużlowcy leszczyńskiej Unii pod kierunkiem instruktora Zdzisława Walińskiego przeszli suchą zaprawę na sali. Zdzisław Dobrucki i Zbigniew Jader — dwaj kadrowicze oraz Bernard Jader uczestniczyli w zgromadzeniu kadry narodowej w Tarnowie, a obecnie przebywają na podobnym obozie (dwutygodniowym) w Ustrzykach Górnych. W końcu marca br. w ramach dalszego cyklu przygotowań do sezonu Unia organizuje 3-dniowe zgromadzenie szkoleniowe na własnym stadionie w Lesznie, w którym

udział weźmą także żużlowcy zaprzyjaźnionego klubu z NRD. Na zakończenie obozu rozegrany zostanie 2 lub 3 kwietnia turniej z udziałem żużlowców NRD, CSRS i gospodarzy. Sytuacja sprzętowa leszczyńskiej Unii u progu sezonu jest dobra, a to dzięki dużej pomocy po wiatowych władz partyjnych i Prezydium MRN oraz niektórych zakładów pracy, przedsiębiorstw i spółdzielczości Leszna. Zarząd klubu miał pewne kłopoty w związku z rezygnacją z pracy w bieżącym roku mechanika sekcji żużlowej Henryka Ciorgi. Ale na szczęście pozyskano w jego miejsce byłego zawodnika Unii Zbigniewa Flegla.

Korzystając z dogodnych warunków atmosferycznych prowadzić się na stadionie im. A. Smoczyka niezbędny remont toru, którego stan nie jest najlepszy.

Do tegorocznych mistrzostw Unia Leszno wystartuje prawie że w ubiegłorocznym składzie. Instruktorem Zdzisław Waliński dysponuje kilkunastoma zawodnikami. Do I drużyny kandydować (zależało to jednak będzie od aktualnej formy): Zdzisław Dobrucki, bracia Zbigniew i Bernard Jader, Alojzy Norka, Jerzy Kowalski, Zenon Nowak, Wojciech Kacmarek, Antoni Helicki, Czesław Piwoż, Zenon Skrzypczak i Zbigniew Jakubowski.

Działacze Unii nauczani przykrym doświadczeniem ostatnich lat, kiedy z braku wartościowych rezerw nie było komu zastąpić kontuzjowanych zawodników, w tym przed dwoma laty zorganizowali nową sekcję — kolejkę żużlową. Posiada ona wielu zdolnych chłopców, wśród których szczególnie talentem wyróżnia się Marek Witczewski.

Żużlowcy Unii w tegorocznych rozgrywkach pragną uzyskać jak najkorzystniejszą lokatę. W walce o przynajmniej jeden z miejsc w konkursach na najlepszymi konkurentami będą Wybrzeże Gdańsk, Unia Tarnów i Stal Toruń. Zresztą żadnego zespołu nie można lekceważyć, przekonali się o tym najlepsi leszczyńscy w tamtym roku, kiedy to przegrali ze Startem w Gnieźnie i mieli smutne kłopoty aby wygrać z Gwardią w Łodzi.

Tegoroczny sezon żużlowy w Lesznie zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Obok spotkań II-ligowych na stadionie im. A. Smoczyka odbędzie się finał młodzieżowych mistrzostw Polski, ćwierćfinał mistrzostw Polski seniorów, turniej o „Srebrny Kask” i puchar PZMot, tradycyjny memoriał A. Smoczyka oraz doroczny turniej par o puchar Przewodniczącego Prezydium MRN. Z okazji 1. Maja protektuje się spotkanie z drużyną NRD, a jesienią mecz z doświadczonego zespołu ZSRR. (r)

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCARÓW
Rewanżowy, półfinałowy mecz o Puchar Zdobywców Pucharów w koszykówce mężczyzn rozegrany w Mediolanie między miejscowym zespołem Smeralda 1 i Partenope Neapol, zakończył się zwycięstwem koszykarzy Partenope 83:76 (46:30). Simmenthal awansował do finału.

TYLKO 1:0
W młodzieżowym meczu w hokeju na trawie, reprezentacja NRF wygrała z reprezentacją miasta Lahore 1:0.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 marca 1972 r. zmarł nagle podczas pełnienia obowiązków służbowych, wieloletni pracownik Przedsiębiorstwa Handlowego Centrala Rybna

BRONISŁAW NOWAK
kierownik sklepu rybnego
W Zmarłym straciłmy cenionego pracownika, wacnego człowieka i nieodżałowanego kolega. Żonie, dzieciom i rodzinie Zmarłego wyrażamy serdeczne współczucie.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 marca 1972 roku o godz. 7.20 na cmentarzu junikowskim.
K2422

Dnia 7 marca 1972 r. zmarł nasz pracownik ADM nr 5 Poznań — Grunwald

CZESŁAW OSICKI
W Zmarłym tracimy długoletniego i sumiennego pracownika. Szczere wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja oraz Współpracownicy
Dzielnicy Zarządu Budynków Mieszkalnych Poznań — Grunwald
Pogrzeb odbędzie się w dniu 11. III. 1972 roku o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.
K2421

Dnia 8 marca 1972 r. zmarł nagle podczas pełnienia obowiązków służbowych

JAN PATELA
długoletni pracownik
Miejskich Pralni i Farbiarni w Poznaniu.
W Zmarłym tracimy sumiennego i serdecznego kolega. Pogrzeb odbędzie się dnia 11 marca 1972 roku o godz. 15.30 na cmentarzu na Starolecie.

Rodzinie Zmarłego wyrażamy serdeczne współczucie składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP oraz współpracownicy
K2423

Ostrów

Biegi przełajowe młodzieży szkolnej

Na stadionie III Liceum odbyły się w Ostrowie wiosenne biegi przełajowe o mistrzostwo szkół średnich i podstawowych miast i powiatu. Impreza, na starcie której stanęło ponad 700 zawodników i zawodniczek, otrzymała bardzo uroczystą oprawę. W obecności przedstawicieli miejscowych władz, przemówienie inauguracyjne, wygłosił przewodniczący ZSZ — Franciszek Olszanowski; następnie Zdzisław Paliga z III LO odczytał Apel Olimpijski, a jego kolega szkolny — Marek Szwałbowski zapalił olimpijski znicz. Równocześnie 10 młodych zawodniczek i zawodników otrzymało pierwsze kółka olimpijskie.

Mistrzostwo szkół podstawowych Ostrowa zdobyli — dziewczęta: 500 m — Anna Wawrzyniak z Raszka (1.16,3 min.) przed Elżbietą Pabiszczak z N. Skalmierzy; 700 m — Iwona Jedrzejczyk ze Szk. nr 2 Ostrów (2.01,5) przed Czesławą Kaczmarek z Zacharzewa; chłopcy: 700 m — Andrzej Szewczyk ze Szk. nr 9 Ostrów (1.51,6) przed Zbigniewem Jerzym z Przygodzie; 1000 m — Andrzej Michalak z N. Skalmierzy (2.07,0) przed Zbigniewem Wasilewskim ze Szk. nr 9.

W punktacji zespołowej zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 2 z Nowych Skalmierzy przed Szkołą z Rososzycy oraz szkołami nr 2 i 9 z Ostrowa. Startowały reprezentacje 23 szkół.

Mistrzostwo szkół średnich Ostrowa zdobyli — dziewczęta: 600 m — Maria Suszycka z III LO Ostrów (2.06,3) przed Grażyną Dołata z ZSZ dla Prac. ZNTK; 1000 m — Ewa Wabińska z III LO Ostrów (2.31,3) przed Marią Pruska z ZSZ dla Prac. ZNTK; chłopcy: 1000 m — Marian Śmieł z ZSZ dla Prac. ZNTK (2.04,1) przed Zb. Stupiankiem z T. Leśnego Moja Wola; 1500 m — Zdzisław Paliga z III LO Ostrów (3.11,9) przed Wojciechem Krzywkiem z III LO; 2000 m — Grzegorz Gibasiewicz z I LO Ostrów (4.10,0) przed Andrzejem Ryfą.

Zespołowo wygrała ZSZ dla Prac. ZNTK przed Szkołą Podstawową nr 2 z Nowych Skalmierzy i Technikum Leśnym Moja Wola. (r.1)

Kolarstwo

Rywalizacja niezadowolonych z formy

Kolarze ZSRR i CSRS, którzy mieli przygotowywać się do startu w XXV Wioślarstwie Pokoju w Radzieckiej miejscowości Dusanbe, ostatecznie — w poszukiwaniu lepszych warunków atmosferycznych (wolnych od śniegu szos) — powędrowali na południe do czarnomorskiego kurortu Soczi. W górach Kaukazu trudno jest jednak znaleźć dłuższe odcinki płaskich dróg i odpowiednio wytrenować szybkość. Trener Czechosłowacki Kamil Hatanka nie jest zadowolony z aktualnej formy swych podopiecznych, którzy po wjeździe w piątek do Prazi, „Pówież” w Soczi padał śnieg i straciłmy cały tydzień treningu — powiedział Hatanka. Zarówno naszym kolarzom jak i radzieckim kadrowiczom brakuje szybkości. PAP

Praca Nauka

Piekarza na pół etatu — przyjmie. Poznań, Garbary 65 (do sklepu). 5219g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a — parter. 6828g

Studentka udzieli korepetycji z chemii. Szylina 6 m. 3. 7529g

Profesorowie przygotowują dokładnie uczniów klasy VIII i maturzystów do egzaminów. Zamielcowi lekcie sobotnie, niedzielne, Niecica 3 m. 7. Zgłoszenia: godz. 19—20.

Samochody

Sprzedam Zastawę w idealnym stanie. Właściciel: 587-53. 8080g

Sprzedam samochód Fiat z PKO. Róża Rój, Kepno, Al. Marcinkowskiego 10. 246p

Auto Service, Kraszewskiego 30, przypomina że w ramach udzielonej ewarancji — w marcu i kwietniu — dokonuje bezpłatnych poprawek wykonanych przez nas powłoki antykorozyjne. 7136g

Kuono Sprzedaż

Kupię ocynk, 2 mm, może być blacha, blednarka, odpady, lub zamienie na 4 mm. Lutoginiew 13, pow. Krotoszyn. 245p

Akordeon Hohner lub wiośl, kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8295g.

Thioderazine B witaminie forte, 10 ampułek, kupię — francuskie. Telefon 411-345. 8553g

Masyne wieloczołnościowa Łucznik, sprzedam. — Dzierżyńskiego 130 m. 7. 8313g

Agrest krzaczasty, odmiana biały triumf wielkoowocowy 10,— zł, dwuletni — poleca Plantacja Winiarska, Trzemeszno, pow. Mogilno. 244p

Wytwórnia wózków dziecięcych, poleca najnowsze modele, Poznań, Kwiatowa 12. 6661g

Zguby Kożne

Zgubiono jasno-beżową torebkę z gotówką, dokumentami, ze skierowaniem do sanatorium na 13 bm. Uprasza się o szybki zwrot za wynagrodzeniem. Adres wskazać „Prasa”. — Grunwaldzka 19 dla 8470g

7 bm. około godz. 21.30, na odcinku Dąbrowskiego — Mickiewicza — Krasieńskiego, zgubiłm kołnierzy z niebieskiego lisa. Uczciwie go znalazł wynagrodzić. Ul. Roosevelta 4 m. 8. 8407g

Zaginął pies (pincher czarny). Uczciwiego znalazł uprzejmie proszę o skontaktowanie się — telefon 671-545, względnie o doprowadzenie na ul. Cieslikowską 6a m. 1 — za wynagrodzeniem. 8320g

Wypożyczalnia najmłodniejszej garderoby ślubnej, welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 7740g

Pilnie przyjmę zdecydowanego współnika z gotówką. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 8232g.

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 5386g

Kapelusze damskie, modne fasony, welony ślubne, żałobne — poleca pracownia kapeluszy damskich, Garbary 64, narożnik Wielkiej. 6396g

Poszukuje tresera dla pasasy seter irlandzki. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 7408g.

ZŁOŻ KUPONY „KOZIOŁKÓW” na jutrzejsze podwójne losowanie. Czterokrotna szansa wygrania. Korzystaj z okazji! K2325g

Pracownicy poszukiwani

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Stęszewie, pow. Poznań — zatrudni od 1 kwietnia 1972 r. GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO. Wymagane wykształcenie średnie plus praktyka. Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Spółdzielni. K2373

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu — przyjmie zaraz pracowników wykwalifikowanych w zawodzie: ELEKTROMONTERA, INSTALATORA WOD.-KAN., GAZ., i C.O. SPRZĄTACZKI BUDOWLANE oraz KANDYDATÓW na kurs USTAWIACZA RUSZTOWAN RUROWYCH. Zgłoszenia przyjmuje dział pracy i płac, ul. Obornicka 227/229. K2399

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego w Poznaniu, ul. Węglińska 7/8, dojazd tramwajami nr 3, 13, 17, zatrudni zaraz:

— SLUSARZY MASZYNOWYCH do remontu obrabarek,
— SLUSARZY,
— TOKARZY,
— WYTACZARZY,
— TRASERA,
— FREZEROW,
— GALWANIZERA,
— ROBOTNIKA MAGAZYNOWEGO.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia pod w/w adresem. K1860

„Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22 — przyjmie do pracy zaraz:

— INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW d/s mechanizacji robót inżynierskich,
— KIEROWNIKÓW robót wiertniczych i palowych,
— MISTRZÓW i BRIGADZISTÓW do robót wiertniczych i palowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia i Płac, pokój 502. K1939

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 Poznań, ul. Dzierżyńskiego 390 — poszukuje następujących pracowników:

MURARZY, CIESLA, STOLARZY, DEKARZY, BLACHARZY oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH.

Warunki pracy i płacy do omówienia pod w/w adresem. Przedsiębiorstwo przyjmie każdą ilość uczniów w zawodach — MURARZ, CIESLA, ZDUN. K1751

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 9 marca 1972 r. zakończyła swój pracowity żywot, najdroższa żona, matka, teściowa i babcia

ANTONINA PRZYLUKA
z domu DUDZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 16 na cmentarzu na Starolecie.

W smutku pogrążona

RODZINA 8463g

† Dnia 9 marca 1972 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie mój najdroższy i najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, 6p.

WOJCIECH WIŚNIEWSKI
odznaczony
Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim. O bolesnej stracie zawiadamiają w głębokim smutku i żalu pogrążeni

żona, synowie, córka, synowie, zięć
wnuczki i wnuki

Poznań, Opolska 78. 8561g

† W dniu 9 marca 1972 r. odeszła od nas na zawsze po pracowitym życiu pełnym poświęcenia dla najbliższych, po ciężkiej chorobie, opatrzonej Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 82, 5p.

MARIANNA FLORYSIK
z domu DUDZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym św. Jana Vianney, ul. Lutycka, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA 8466g

Poznań, ul. Muszyńska 1.

† Dnia 10 marca 1972 r. odszedł od nas niespodziewanie, po krótkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 78, 5p.

JÓZEF HORYZA

Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 7.30 w kościele parafialnym Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W żalu pogrążone

żona z dziećmi i rodziną

Poznań, Kolejowa 16 m. 9. 8544g

† Dnia 10 marca 1972 r. zmarła nasza kochana mamusia, teściowa, siostra, babunia i ciocia, 5p.

ZOFIA KUŹNIARSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

RODZINA 8471g

Poznań, Strzelecka 30 m. 10.

† Dnia 9 marca 1972 r. zmarła tragicznie w kwiecie wieku przeżywszy lat 15, 5p.

ELŻBIETA BLASZKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku pogrążeni

rodzice, siostry, brat, bratowa, szwagier i siostrzenica

Poznań, Poznańska 25 m. 7. 8535g

† Dnia 9 marca 1972 r. opuściła nas, pogrążając w głębokim smutku, opatrzonej Sakramentami św., człowiek o wielkim sercu, nasza jedyna, nigdy niezapomniana matka, teściowa, babcia, przeżywszy lat 58

JADWIGA JERZYKIEWICZ
z domu MASŁOWSKA

Pogrzeb i msza żałobna zostanie odprawiona w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu parafialnym w Miłosławiu.

W głębokim żalu i smutku pogrążeni

córki, synowie, synowie i wnuczka.

Miłosław, pow. Wierzeń. 8461g

TEATR

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Szkoła żon”.
NOWY — g. 19 „Córki pod kluczem”.
OPERA — g. 11 „Verbum Nobile”, g. 19 „Harnasie”.
OPERETKA — g. 15.30 — przedstawienie zamknięte, g. 19 „Kraina uśmiechu”.
MARCINEK — g. 11 „Tymoteusz Majsterklepa”.
W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: „Spazmy modne”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO Lech: „Trzecia część nocy”, „Tężełuch — dziennik dr. Hansa Franka”, Polonia: „Agent nr 1”.
KOSCIAN: „Obława”.
KORNIK: „Krajobraz po bitwie”, „Prom”.
LESZNO: „Był tu Willie Boy”.
OBORNICKI: „Szerokość geograficzna zero”.
SREM Słonko: „Pożądanie zwanego Anadą”, „Ucieczka King Konga”, Klubowe: „Oskar”.
SRÓDĄ: „Jestem niewiernym mężem”, „Unkas, ostatni Mohikanin”.
SZAMOTULY: „Tristana”.
WAGROWIEC: „Kłopotliwy gość”.
WRZESNIA: „Walka o Rzym” cz. I i II.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Piekno Szwejcarli”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 — VI Koncert „Pro Sinfonia” II stopnia; dyrygent — Józef Domarkas (ZSRR).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m; 7.45 Sportowy wieczór na start; 8.08 Reportaż; 8.16 Melodie na zamówienie; 8.25 Co słychać w Polsce... na świecie; 8.30 Koncert żywych; 8.45 Proponujemy, in formujemy, przypominamy; 9 Dla kl. III i IV: „Pierwszy znak wiosny”; 9.20 Utwory dawnych mistrzów; 10.05 „Przedpiekło” — fragm. pow.; 10.25 Muzyczna podróż autostradą słońca; 10.50 Pedał w naszym domu; 11 Dla kl. VII (historia); „Ku pokrepieniu serce”; 11.40 Piosenki z małej sceny; 11.49 ABC Rodziny; 12.25 Złoty belski fonoteki muzyczny; 13 Dla kl. III i IV (język polski); „Niebezpieczna przepawa”; 13.20 Z różnych stron Kraju Rad; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Czy znasz te książki?; 14.30 Przekrój Muzyczny Tygodnia; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopów; 16.05 „Czas i ludzie”; 16.20 600 sekund piosenki żołnierskiej; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Kupić, nie kupić, posłuchać warto; 19.30 Wędrowni muzycyści po kraju; 20.30 Kronika sportu, oraz reportaż dźwiękowy z Mistrzostw Europy w lekkiej atletyce w Grenoble; 21 Program z dywanikiem; 22.05 Wydanie dźwiękowe „Jazz”; 22.30 „W 80 minut dookoła świata” — Magazyn Muzyczny; 6.10 Program nocny z Biłogostoku.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.05 Muzyka muzyczna; 8.35 Nasze spotkania; 8.55 Śpiewa „Ślask”; 9 Łódzki kolowrotek muzyczny; 9.35 Reportaż z Domu Kultury Radzieckiej; 9.55 Pełnia muzyczna; 10.25 Teatr PR — „Studio Współczesne”; „Bohater bez etatu”; 11.10 Duńska muzyka ludowa; 11.25 Koncert chopinowski; 11.35 Czas dobrych gospodarzy; 11.45 Fortepian i klarnet na pierwszy plan; 13.40 „Dom pod gwiazdami” — gawęda; 14.05 Piosenkarzki „Tour de France”; 14.30 Antykwarjat z kurantem; 14.45 „Biełkita sztafeta”; 15 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 15.25 Kompozytor tygodnia — Less Janacek; 15.50 O czym pisze prasa literacka; 17.15 Aud. młodzieżowa; 17.25 „Grajaca szafa”; 17.55 Radiopress; 18.10 „Poznań literacki”; 18.20 „Widnokrąg” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Język francuski; 19.31 „Matysławskie”; 20.01 Recital Tygodnia — wyk. K. Wilkomirski — wiołonożca; 20.30 „Samo życie”; 20.40 Wiedeńskie echa muzyczne; 21.10 Wesoły kramik; 21.25 „Dialogi nie tylko muzyczne”; 21.45 Reportaż z Festiwalu „Jazz nad Odrą 1972 r.”; 22.33 12 minut z Denny Williamem; 22.45 Zespół Dziewiatka; 23.15 Muzyka na dobranoc; 6.10 Program nocny z Biłogostoku.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50, 1, 2, 2.55.
PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 8.05 Mój magnetofon — aud. Andrzej Zarebski; 8.30 Ekskorsorem przez świat; 8.35 Muzyczna poczta UKF; 9 „Umarli rzucają cień” — 11 odc. pow.; 9.10 Parada orkiestry; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 F. Grig — Lwische „Stuecke” op. 54; 10 Dynamiczne piosenki; 10.15 Kwadrans ze znakami zapamiętania; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Kochalam Tyberiusza” — 14 odc. pow.; 12.25 Za kłopoty; 13 Na szczecińskiej antenie; 15 Muzyka sztuki nowoczesnej — gawęda; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.35 „Wyszedł w jasny, pogodny dzień” — rep.; 15.50 Z drugiej strony Tatr; 16.15 Poczta dźwiękowa z Parwata; 16.30 Samba... z Meksyku; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Umarli rzucają cień” — 12 odc. pow.; 17.40 Klub Grającego Krawca; 18.20 Antologia miłośników muzyki — ransdacja; 18.25 Mój magnetofon; 19 Książka tygodnia — William Faulkner; „Wściekłość i wrzask”; 19.15 Piosenki „z włoskiego buta”; 19.35 J.

3 GŁOS WIELKOPOLSKI AP
11 III 1972 Nr 60 (8722)

OHP — praktyczne wychowanie obywatelskie

Szansa dla 160 tys. młodych

Tylko nielicznym udaje się próg samodzielnego, aktywnego życia przekroczyć bez żadnych wstrząsów. Dla większości młodych jest to moment wielu wahań, rozterek i wątpliwości, dla sporej zaś grupy — przyczyną zniechęceń i załamania. Nawet ci, którzy gładko wzięli wszystkie kolejne przeszkody egzaminacyjne na torze wiodącym w samodzielną dojrzałość — na gle stają bezradni wobec konkretnych, stawianych przez warko płynące życie — zadań. Zadań i obowiązków natury nie tylko zawodowej.

PRZEDŁUŻENIE SZKOLNYCH LEKCJI

Organizacja, która od 14 lat stara się zasob wiedzy teoretycznej młodych uzupełniać doświadczeniami praktycznymi i która zabiega o kształtowanie właściwych wobec pracy postaw — są ochotnicze hufce pracy. Początkowo traktowane jako forma niezbędnej pomocy ekonomicznej — dziś coraz większą uwagę zwracające na aspekty społeczne — wychowawcze. OHP stały się więc konsekwentnym i właściwym pojęciem przedłużeniem szkolnych lekcji wychowania obywatelskiego. Zostały podniesione do rangi jednego z głównych sojuszników ludzi, parających się wychowaniem młodzieży w ogóle. I jako takie właśnie —

Spółeczne złotówki dla oświaty

Ponad 1566 tys. zł przekazały w ubiegłym roku mieszkańcy Ziemi Obornickiej na cele SFBSII. Wśród przodujących znajdują się pracownicy państwowych zakładów produkcyjnych, instytucji oraz społeczności pracy. Z zebranych środków wybudowano dwa 2-piętrowe domy dla nauczycieli w Maniewie i Przebiechowie, gruntownie zmodernizowano Szkołę Podstawową w Objezierzu, oraz adaptowano starą szkołę w Uścikowie na przedszkole. Ponadto wyasygnowano 400 tys. zł na wyposażenie placówek oświatowo-wychowawczych w powiecie.

Najważniejszymi obiektami realizowanymi z tych funduszy w br. będą domy dla nauczycieli w Kiszewie i Sycynie. 400 tys. zł planuje się wydać na poprawę warunków sanitarnych w kilku najbardziej wymagających szkołach, a za 340 tys. zł zakupi się pomoce naukowe. Modernizacji poddane zostaną w br. schronisko młodzieżowe w Kamińsku, 150 tys. zł przeznaczy się ponadto na wyposażenie Technikum Mechanicznego w Rogoźnie oraz Technikum Rolniczego w Objezierzu. (bop)

zdołali sobie (choć nie od razu) popularność wśród samej młodzieży, a także ich rodziców i wychowawców.

Akces do OHP wypływa jeszcze oczywiście nader często z pobudek czysto materialnych i równie często wartości działalności tej organizacji była przeliczana tylko na złotówki i tzw. roboczogodziny. Nie umniejszając znaczenia tego właśnie aspektu istnienia OHP i jego znaczenia dla różnorodnych pobudek, „naciągów” do nich — uznać trzeba za rzecz bezsporną, że młodzi, którzy przeszli przez OHP-owską szkołę, nie tylko pomogli tej czy innej galei gospodarki, ale także w wykonaniu jej zadań; nie tylko zarobili dla siebie ileś tam złotych, nie tylko wreszcie przyczynili się w tej czy owej miejscowości np. do ożywienia życia kulturalnego, czy podniesienia jakości życia. Ważniejsze bodaj jest to, że opuszczając hufce jako ludzie bardziej dojrzały, a znacznie większym zasobie wiedzy o życiu i szerszych horyzontach społecznych.

Dlatego liczba hufców wzrasta z roku na rok, łącznie z liczbą ich uczestników (w ub. roku 140 tys. — w br. planowane 163 tys.). Dlatego też mnożą się ich specjalności. Organizatorzy OHP starają się możliwie wszystkim chętnym (a jest ich więcej niż hufce przyjąć mogą) zapewnić pracę zgodną z zainteresowaniami i uzdolnieniami, a jednocześnie z potrzebami gospodarczymi kraju.

UŁATWIAJĄ TRUDNY START

Popularność OHP wywodzi się jeszcze i z innego źródła. Otóż obok hufców krótkoterminowych, wakacyjnych, obok praktyk i ośrodków stażowych, są tzw. hufce stażowe, w których wiele umożliwia młodzieży zapoznającą się z różnymi dziedzinami — uzupełnienie jej, a nawet zdobycie zawodu. Można więc powiedzieć, że OHP ułatwiają także trudny start życiowy sporej grupie tych, którzy jeszcze nie znaleźli dla siebie miejsca wśród działających.

Program społeczno — wychowawczy hufców opracowywany jest przez działaczy OHP wspólnie ze szkolnymi sztabami OHP, radami hufców oraz zarządami szkolnymi i zakładowymi ZMS i ZMW. OHP współpracują również ściśle z ZHP, ZSP i z innymi zawodowymi. W Wielkopolsce mają też już swoich wypróbowanych sojuszników wśród zakładów pracy i zjednoczeń, do których należy (za pewne głównie z racji swoich potrzeb) WZ PGR. Trzeba jednak dodać, że ten ostatni partner Wojewódzkiej Komisji OHP zabiega o swoje interesy w sposób ze wszech miar godny aprobaty, jako że kontakt jego z działaczami i uczestnikami OHP jest ścisły, organizacja pracy w jego przedsięwzięciach na ogół sprawna; a sumy przeznaczane co roku na nagrody dla najaktywniejszych — znaczne.

4 690 000 PRACOWITYCH GODZIN

W ub. roku młodzież wielkopolskich OHP pracowała nie tylko na terenie woj. poznańskiego, ale także szczecińskiego,

go, koszalińskiego, olsztyńskiego, zielonogórskiego. Przeprowadziła ponad 4 690 000 godzin, a wartość tych prac ocenia się na 51 317 643 zł. Z zarobków własnych uczestnicy OHP przeznaczyli około 5 tys. zł na SFBSII oraz około 2 tys. zł — na fundusz budowy Centrum Zdrowia Dziecka. Pomagali głównie w pracach związanych z rolnictwem, leśnictwem, budownictwem, gospodarką komunalną, komunikacją i budową dróg.

W br. junaków zamierzają zatrudnić również: spółdzielnie usługowo-wytwórcze kółek rolniczych, dzielnicowe przedsiębiorstwa remontowo-budowlane, WZGS — „Samopomoc Chłopska”, Zakłady Ceramiki Budowlanej, Miejskie Pralnie i Farbiarnie oraz Okręgowy Zarząd Wodny. WZ PGR wyraził natomiast zgodę na zorganizowanie 4 stacjonarnych hufców dla około 100 dziewcząt, w których będą one mogły ukończyć szkołę podstawową i przysposobić się do zawodu rolniczego.

Jeśli chodzi o prace o charakterze społecznym, młodzież weźmie udział w kilku konkursach, a więc: „Ludzie czyni i walki”, „Każdy junak oszczędza w OHP”, „Młodość, twórczość i zdrowie”, „Zapobiegamy pożarom” oraz „Na stadionach i szlakach turystycznych”. Wszystkie te akcje związane będą z życiem środowiska, w miejscu stacjonowania hufca.

O sprawach tych mówiono na niedawnym spotkaniu działaczy OHP z uczestnikami hufców i ich komendantami, a także przedstawicielami zakładów pracy, przyjmujących u siebie młodzież, na którym podsumowano ubiegłoroczną działalność i wręczono przodującym odznaczenia i nagrody na łączną wartość około 100 tys. zł. Wśród wyróżnionych znaleźli się zespoły młodzieży ze Technikum Ceramicznego w Krotoszynie, Licea Ogólnokształcące w Pile, Gostyniu i Poznaniu (VI) oraz Technikum Budowlane z Poznania. (wch)

Fragment Rynku we Wronkach



Wronki — to najbardziej uprzemysłowione miasto w powiecie szamotulskim. Najstarsze znane dokumenty związane z Wronkami pochodzą z XIII wieku. Są to przywileje nadane przez księcia Przemysława II w latach 1279 i 1280. Na zdjęciu: fragment Rynku we Wronkach. (mr)

Fot. — M. Różański

TELEWIZJA

SOBOTA — PROGRAM I: — 9 — Dla szkół — Geografia klasa V — Antarktyda; 9.35 — „Dalekie drogi, cicha miłość” — fab. film NRD; 10.15 — 11.25 — Dla szkół — Nauka o człowieku — kl. VIII — „Układ nerwowy”; 12.45 — Dla szkół — Biologia — kl. IV licealna — „Po chodzenie i ewolucja człowieka”; 13.20 — 15.30 — Między narodami we zawody narciarskie o puchar Tatr w Szczyrbskim Jeziorze — skoki narciarskie; 15.55 — Film krótkometrażowy; 16.15 — Redakcja Szkolna zapowiada; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Teatr Młodego Widza — Christiane Jopo-Slada i Sewel Stokes — „Złoty wieńiec”; — przekład P. Bułki-Laskowskiej. Reżyseria: W. Skaruch. Wykonawcy: R. Hanin, B. Plotnicki, W. Łyczka i inni; 18 — Sprawozdanie z halowych mistrzostw Europy w lekkiej atletyce w Grenoble — (koło); 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Me-

Czyżby wyczerpał się zapas inicjatywy?

Solec Wlkp. — to wieś sołecka, należąca do gromady Krzykosy, położona w rejonie tzw. „nadwarciańskich piaszków” na pograniczu powiatu jarocińskiego. Do 1945 roku należała do najbardziej w województwie — w latach powojennych, dzięki społecznej inicjatywie mieszkańców, zrobiła olbrzymi skok naprzód pod względem gospodarczym i kulturalnym.

Przeprowadzono elektryfikację, wybudowano drogę łączącą Solec z szosą poznańską, przystanek kolejowy oraz Gromadzką Ośrodek Kulturalno-Oświatowy, w którym poza salą widowiskową ze sceną i po mieszczeniem na punkt biblioteczny mieści się także klub — kawiarnia „Rolnika”. W ciągu ostatnich paru lat Solec zaczął się także wyróżniać spośród innych wsi gromady Krzykosy w wykonaniu planów kontraktacji inwentarza żywego i roślin uprawnych.

W życiu wsi istnieją jednak również dość poważne mankamenty. Pierwszym i najpoważniejszym z nich jest sprawa punktu reprezentacyjnego Solca — GOKO. Przyjeżdżają tu często na gościnne występy różne zespoły artystyczne nie tylko z terenu powiatu średzkiego, kilkakrotnie występowały tu już np. artyści Estrady Poznańskiej, odbywają się tu różne spotkania z działaczami państwowymi i kulturalnymi, zebrania miejscowych organizacji itp. Tymczasem do dzisiaj nie potrafiono rozwiązać sprawy zainstalowania przy tym obiekcie urządzeń sanitarnych. Inny problem do rozwiązania — to brak wody w klubie — kawiarni. Osoba obsługująca klub zmuszona jest przynosić wodę wiadrami ze studni, znajdującej się na prywatnej posesji. Fundusze na zainstalowanie tych urządzeń są, problem jedynie w znalezieniu odpowiedniego wykonawcy. Mieszkańcy Solca trapi też brak kanalizacji we wsi, brak nowoczesnego pawilonu handlowego i odpowiednio dużego obiektu dworcowego. Większość mieszkańców Solca dojeżdża codziennie do pracy do

Srody, Poznania lub Jarocina. Solec jest wsią rozwijającą, z roku na rok rozszerza się budownictwo indywidualne, wzrasta liczba mieszkańców. Mają oni nadzieję, że inicjatywa miejscowych społecznych działaczy, która tak pięknie owoce wydała w przeszłości, da znowu znać o sobie.

ROMAN KŁODZIŃSKI

Z Kostrzyna

Uśmiech dla Ewy

Miły prezent sprawił kostrzyńskim paniom z okazji ich święta Miejski Ośrodek Kultury, przygotowując cykl koncertów okolicznościowych pt. „Uśmiech dla Ewy”.

Pierwszy z nich odbył się w przededniu święta kobiet dla pracowniczek rad narodowych, szkoły, przedszkola i służby zdrowia. Zespół kabaretowy MOK wystąpił też gościnnie na spotkaniu dyrekcji i przedstawicieli Rady Zakładowej z kobietami pracującymi w Zakładzie Naprawczym Mechanizacji Rolnictwa.

Tego samego dnia w klubie „Kostrzyńszanka” miała miejsce uroczystość z udziałem ponad 100 członkin największej organizacji kobiecej na terenie Kostrzyna i okolicy — Koła Gospodyń Wiejskich. W barwnym programie rozrywkowym zaprezentowały się wszystkie zespoły artystyczne, działające przy Miejskim Ośrodku Kultury. Wystąpił m. in.: zespół kabaretowy, zespół tańca turniejowego oraz grupa wokalna — muzyczna z solistą Tadeuszem Kubiakiem — laureatem Powiatowego Konkursu Piosenki Radzieckiej.

W najbliższą niedzielę w osmiu koncertach z tego cyklu młodzi artyści-amatorzy wystąpił przed blisko 200-osobową publicznością Gminnej Spółdzielni. (km)

odpowiadamy

Jan Stachowiak z J. — Kursy przygotowawcze do egzaminów na wyższe uczelnie techniczne organizuje Ośrodek Doskonalenia Kadr SIMP w Poznaniu, ul. Stalingradzka 5/9 (Dom Technika). (533)

Aldona B. Mosina — Jak nas poinformować o Kuratorium, należy poczekać aż się ukaże nowy Informator. (623)

Anna S. pow. Srem — Złobek tygodniowy mieści się w Poznaniu przy ul. Nowy Świat 7/11, tel. 443-15. (745)

Joanna W. pow. Oborniki — Przy grzybie tyngowym radzimy zastosować preparat grzybobójczy Setox-5F. Sądymy, że znajdzie go Pani w sklepie z artykułami chemicznymi. (319)

— „W obiektywie — notatnik krajów socjalistycznych”; 11.50 — Dziennik; 12.05 — Koncert Ork. WOSPR i TV pod dyr. W. Wągenheim; 13.05 — „Przemiany”; 13.35 — Dla dzieci: „Kreć się kreć wreszcie” — konc. Dziecięcych Zesp. Artystycznych; 14.30 — Sprawozdanie z zawodów narciarskich o Puchar Tatr w Szczyrbskim Jeziorze. Skoki narciarskie (Słowacja), sprawozdanie z halowych mistrzostw Europy w lekkiej atletyce (Grenoble — kolor); 17 — Kino Przygoda: „Podziemny labirynt” — odc. IV serijnego filmu prod. polskiej „Samochodzik i Templariusze”; 17.35 — „Wielka gra” — teletur; 18.25 — Tele-Echo; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Nie pokonany” — fab. film japoński; 21 — Magazyn sportowy; 22 — Sprawozdanie z Mistrzostw Świata w jeździe figurowej na lodzie (jazda dowolna kobiet — Kanada — kolor).

PROGRAM II: 15.20 Program dla młodych widzów: „Sport i zabawa” — program TV NRD; 16.20 — Muzyka bez dyrygenta — program rozrywkowy TV CSRS; 16.45 — „Opisane ciekawych gór Tatrów”; z cyklu: Encyklopedia Tatrzańska; 17.15 — Film studyjny: „Czarny wiatr” — film fab. prod. meksykańskiej; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — Klub Dobrej Książki — Proza przekładowa Ameryki Północnej i Południowej; 20.30 — Ariette Tephony i piosenki Parwata — recital. Scenariusz — B. Olszewska. Reżyseria — P. Friedrich; 20.55 — Studio Wsólnicze — J. Broszkiewicz — Przedmowa do starożytności. Reżyseria — J. Kosiński. Scenografia — J. Banucha; 21.50 — Refleksje na dobranoc.